

# HISTORYA MIASTA KAZIMIERZA

POD KRAKOWEM

do XVI wieku.

PRZEZ

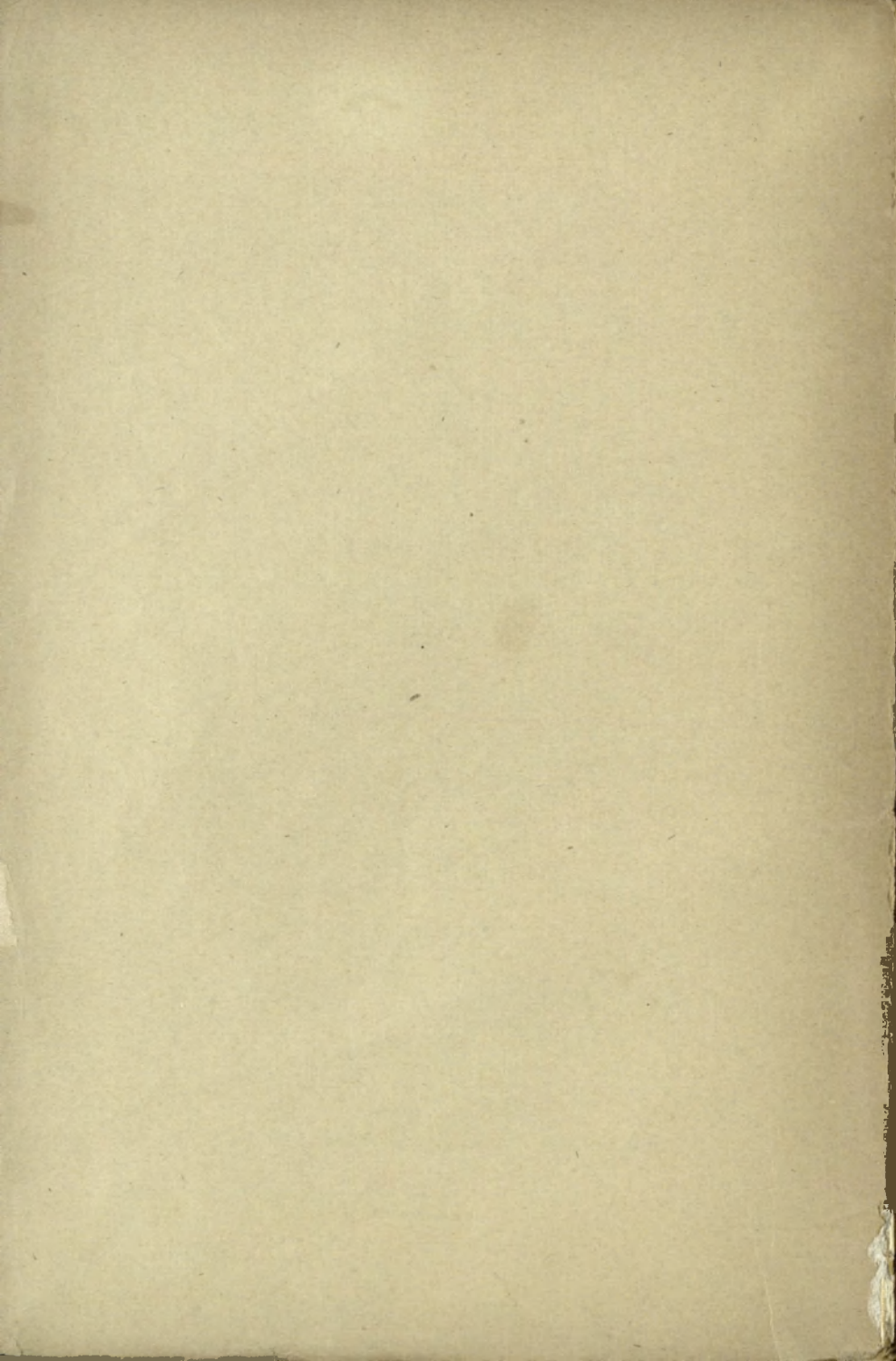
Dra Klemensa Bąkowskiego.

---

Z PLANEM I RYCINĄ.

---

W KRAKOWIE  
CZCIONKAMI Drukarni „CZASU”  
1903

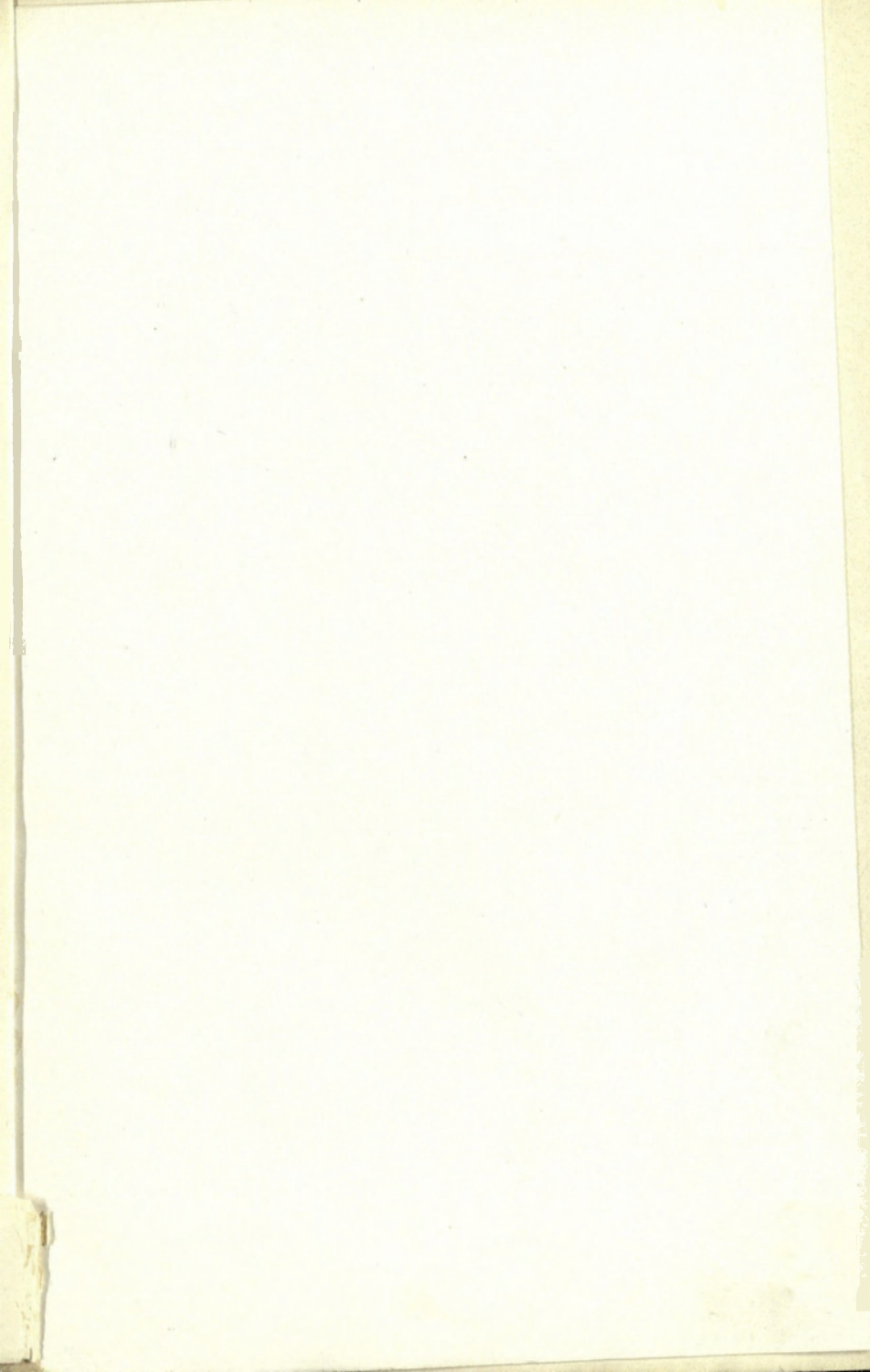


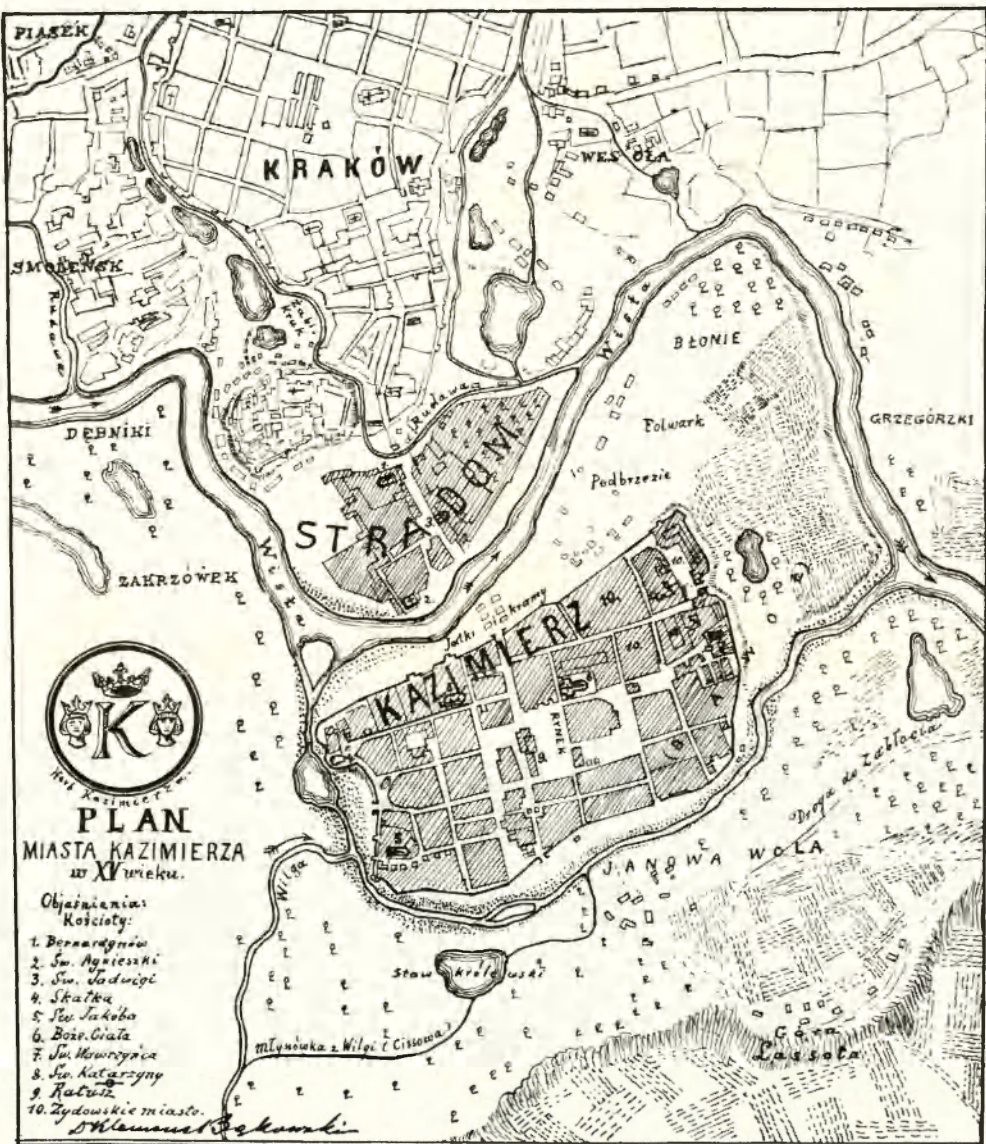
# HISTORYA MIASTA KAZIMIERZA

POD KRAKOWEM.

ИСТОРИЯ ИСКУССТВ  
ИСКУССТВО  
ИСКУССТВО







PLAN MIASTA KAZIMIERZA W XV. WIEKU.

1875



# HISTORYA MIASTA KAZIMIERZA

POD KRAKOWEM

do XVI wieku.

PRZEZ

Dra Klemensa Bąkowskiego.



W KRAKOWIE  
CZCIONKAMI DRUKARNI «CZASU»  
1902

CBGİOŚ, ul. Twarda 51/55  
tel.0 22 69-78-773



Wa5148630

historia  
g. miast  
reg. krakowski

Kab





25.585

WYDAWCA W  
NAKŁADEM AUTORA.

RNH-39967/15

## I. Początki Kazimierza.

**P**oziom, na którym dziś spoczywa Kraków z przedmieściami i Podgórze, wyrównywali mieszkańcy przez setki lat nasypami, które przy brzegach Wisły dochodzą do 12 metrów wysokości, a ku Kleparzowi coraz są cieńsze. Przed tem był poziom niższy, pagórkowaty, a Wisła w czasie wylewu rozlewała się szeroko, zostawiając po ustąpieniu powodzi zalane doły, tworzące bagniska między wyższymi miejscami, na których najpierw ludność osiadła i pobudowała się.

Młot kamienny znaleziony przy braniu fundamentów pod filar spalonego w r. 1850 kościoła Dominikanów, kilof kamienny znaleziony na Zwierzyńcu, młotek kamienny z Krzemionek, są śladami ludności, która w odległych już czasach mieszkała w tej okolicy.

Najstarsze kościoły krakowskie stanęły też po zaprowadzeniu chrześcijaństwa na wzgórzach Wawelu, Skalki, Krzemionek, Zwierzyńca i na

pagórkach: ś. Andrzeja, ś. Idziego, ś. Trójcy (Dominikanów), ś. Wojciecha, ś. Jana, na wyżym położonym Kleparzu, ś. Floryana, — obok Skałki ś. Jakóba, dalej ś. Wawrzyńca, wszystkie na bardzo rozległej przestrzeni, co wskazuje, że ludność rozsiadła się tu w kilku osadach bliskich siebie, dla których najwyższe i najobszerniejsze wzgórze, nadające się do obrony, tj. Wawel, było zapewne grodem ochronnym na wypadek wojny.

Wszystkie te osady razem nosiły prawdopodobnie miano Krakowa, może od nazwy pierwszego znanego tu panującego Kraka, jak to podaje kronikarz. Dopiero znacznie później, gdy ludność gęściej się zabudowała, gdy poszczególne osady zaczęły pewne dla siebie tworzyć całości, zaczęto je odróżniać i osobno nazywać, jak Kleparz, Zwierzyniec, Wesoła i t. d.

Kazimierz wziął nazwę dopiero w r. 1335 od króla Kazimierza W., który mu nadał urządzenia samoistnego miasta, przedtem zwał się Krakowem, był jego częścią, czyli aż do tej chwili historia Kazimierza jest właściwie historią Krakowa, którego losy dzieli.

Najdawniejszą wiadomość historyczną, pisaną o Krakowie, podaje pisarz arabski Ibrahim Ibn Jakób, który w r. 865 jeździł po słowiańskich częściach Europy, wzmiankując, że w owym czasie państwo czeskie rozciąga

się od Pragi do Krakowa, że tędy idzie handel ku Rusi.

Kronikarz czeski Kosmas przynosi wiadomość, że Bolesław Chrobry w r. 999 przyłączył Kraków do swego państwa polskiego, z innych kronikarzy dowiadujemy się, że Bolesław założył tu biskupstwo w r. 1000.

Katalog biskupów krakowskich wymienia jeszcze dwóch biskupów krak. przed rokiem 1000. Zdaje się, że z tradycyi zapisano dawną wiadomość o pierwszych biskupach misyjnych w tej okolicy, może Wielkomorawskich, panowanie wielkomorawskie rozciągało się bowiem prawdopodobnie aż po te okolice, nim je po nich Czesi zabrali. W chwili zajęcia Krakowa przez Chrobrego i ustanowienia tu następnie stałego, do związku archidiecezyi Gnieźnieńskiej należącego biskupstwa, musiała osada wzrósć i skupić się koło grodu Wawelu i siedziby biskupiej, która, jak się zdaje, znajdowała się na Skalce.

Przez następujące 150 lat posiadamy wiadomości pisemne bardzo szczupłe, mianowicie daty budowy kościołów, o których świadczy także sposób ich budowania, — (styl w ów czas używany romański i budowanie z kamienia) — i drobne wiadomości o ważniejszych zdarzeniach krajowych, łączących się z Krakowem: po śmierci następcy Chrobrego Mieszka II, gdy bunt dawnej częściowo pogańskiej ludności zniszczył kościoły w pół-



nocnej Polsce, biskup krakowski został arcybiskupem polskim, ale z ustaleniem porządku godność ta wróciła do biskupów gnieźnieńskich. Bolesław Śmiały (1058—1079) rezydował już w Krakowie jako stolicy i zakończył panowanie zabiciem biskupa krak. Stanisława ze Szczepanowa, policzonego potem w poczet świętych, na Skalce. Władysław Herman (1081—1102) stawia na Wawelu murowaną katedrę, za jego następcy Bolesława Krzywoustego (1102—1139) słyszymy o wielkim pożarze Krakowa z r. 1125; potem o przebudowie katedry poświęconej 1143 r.

Za następców Bolesława Krzywoustego Kraków staje się przedmiotem walk książąt, w r. 1230 pali się wraz z katedrą, wreszcie w r. 1241 Tatarzy dosięgają tutaj, podpalają kościoły, mordują ludność, o ile nie schroniła się w obronnym zamku Wawelskim i kościele ś. Andrzeja.

W tych czasach nie wiemy bliższego o losach poszczególnych dzielnic i przedmieść Krakowa. Kraków musiał w owej porze bądź co bądź wzrastać, jako siedziba panującego, dowód tego mamy w osadzeniu się kolonistów niemieckich. W r. 1228 Piotr sołtys krakowski sprzedaje klasztorowi Mogilskiemu wieś Trusinów. Sołtys jest urzędnikiem gminy wiejskiej niemieckiej, musieli więc Niemcy liczniej tu osiaść, skoro aż gminę tworzyli, oczywiście za zezwoleniem panują-

cego; w r. 1240 spotykamy drugiego soltysa krak. Salomona, a w r. 1244 poleca Bolesław Wstydlivy Podoliucowi, aby się stosował do prawa niemieckiego krakowskiego — z czego wnosimy, że Leszek Biały kolonizował Kraków Niemcami.

Napad tatarski 1241 r. spustoszył i wyludnił miasto częściowo — że ludność zaraz wróciła tu i odnowiła siedziby, nie ulega wątpliwości, bo wiemy, że część jej obroniła się, oraz spotykamy dokumenta księcia i duchownych datowane w Krakowie w latach 1243, 1245, 1250, Kraków nie przestał więc być miejscem zawierania interesów. Atoli ruina domostw i śmierć wielu mieszkańców w czasie napadu tatarskiego, spowodowały księcia Bolesława, że w r. 1257 wystawił nowy dokument lokacyi miasta (statut), aby »tam ludzi z rozmaitych okolic zgromadzić« i nadał Krakowowi prawo niemieckie, tj. formę gminy miejskiej niemieckiej, rządzącej się niemieckimi prawami. W dokumencie tym nadał książę miastu terytoryum aż po rzekę Prądnik na północy, po Krowodrzę włącznie na zachód, a po Rybitwy nad Wisłą na wschodzie — południową granicą, bliżej nieokreśloną, jest w ów czas istniejące miasto, w dawnych swych granicach, obejmuje więc i część pod Skalką po Wisłę.

W części tej południowej mieścił się kościół ś. Michała, od czasu kanonizacyi ś. Stanisła-

wa ściągający licznych pobożnych. Musiały więc istnieć tu liczne gospody, kramy, jatki, przekupnie. Nieco dalej na południe leżał kościół parafialny ś. Jakóba, kościół ś. Wawrzyńca parafialny dla sąsiedniej wsi Bawolu — okolica więc ta, mająca trzy kościoły, musiała być dosyć zaludnioną.

W spisach świętopietrza z r. 1326 policzono kościół ś. Jakóba do Kościołów krakowskich, co jednak ma znaczenie tylko wskazówki geograficznej, gdyż podobnie liczono do krakowskich kościołów Zwierzyniecki, a o odrębności Zwierzynca od Krakowa nikt nie wątpi. W r. 1313 występuje przełożony kościoła ś. Jakóba »przed miastem Krakowem«. Kazimierz ówczesny był więc przedmieściem Krakowa, nie spotykamy jednak w aktach odrębnej dla niego nazwy. Nasuwa się jednak podejrzenie, że Kazimierz miał jednak pewną odrębność gminną. W aktach krak. bowiem, od r. 1300 istniejących, znajduje się tysiące transakcyj domów krak. kupna, zamiany, darowizny, spadku, działu spadkowego, nie ma tu zaś ani jednej zapiski co do domów i nieruchomości pod Skalką położonych. Skoro więc tu nie zapisywano transakcyj robionych co do domów i gruntów w osadzie podskalecznej, to widocznie miała ona księgi odrębne, czy w Krakowie, czy w niej samej, czy w grodzie królewskim na zamku.



Stanowcza odrębność tej osady i udowodnione o niej wiadomości datują się dopiero od r. 1335, kiedy król Kazimierz W. organizuje ją w miasto samoistne, podobne do Krakowa. Akty te królewskie, oczywiście po łacinie pisane, opiewają w tłumaczeniu polkiem następująco: »W imię Pańskie Amen. Ponieważ to, co z dojrzałej rozwagi i zdrowego namysłu książąt dla pożytku i korzyści kraju się dzieje, zasługuje uroczyście uwiecznić przed niepamięcią późniejszą ludzi, których pamięć jest ułomną, dlatego

My Kazimierz, z łaski Boga król Polski, niemniej ziem Krakowskiej, Sandomierskiej, Sieradzkiej, Łęczyckiej, Kujawskiej i Pomorza Pan i Dziedzic, wiadomo czynimy tak obecnym, jak potomnym, mającym o tem się dowiedzieć, że pragnąc polepszyć położenie państwa Naszego i zamierzając pomnożyć pożytki Naszej ziemi krakowskiej, za dojrzałą i zdrową radą baronów Naszych,

dajemy Naszym obywatelom miasta Kazimierskiego, które na nowo z pomocą Pana zaczęliśmy lokować i temuż miastu Kazimierskiemu nadajemy i darowujemy wszelką zupełną i swobodną możność używania i posługiwania się prawem niemieckiem, które prawem magdeburskiem zwykle bywa nazywanem ;

zastrzegając uiniejszem dla Nas i Naszych potomków wójtostwo tego miasta na przyszłość.



Udzielając obywatelom tym także przebywającym wszystkie i pojedyncze prawa niemieckie rzeczonoego prawa Magdeburgskiego w sądach, składkach, opłatach, powinnościach i innych wszelkich zwyczajach, jakkolwiek bywają nazywane, jako wieczyście ważne,

to dodając, że nie ma być żadna osoba duchowna lub świecka, jakiegokolwiek stanu, godności, położenia lub urzędu, któraby mogła karcznię, piekarza, szewca, rzeźnika i jakiegobądź rzemieślnika, którzyby mogli Naszemu miastu przerzeczonemu urósć na jaką ujmę — na nowo lokować na jedną milę w odległości tego miasta,

będą też mieli obywatele Nasi wymienieni pełną i wszelką wolność sprowadzania drzewa i wszelkiego budulca na wodach mianowicie Wiśle i Wildze na odległość jednej mili.

Wszyscy zaś i pojedynczy, którzy między jego i zamku krakowskiego murami aż do rzeki Rudawy, gdzie wpada do Wisły, są już lokowani, lub w przyszłości lokowani będą, do miasta przerzeczonoego Kazimierza z wszelkiem prawem tego miasta należec będą<sup>1)</sup>.

Oprócz tego w tem mieście Kazimierzu co piątek na wsze czasy postanowiliśmy targ powszechny ustanowić,

dając także wymienionym obywatelom Naszym i ich potomkom zupełną i swobodną

---

<sup>1)</sup> Mowa tu o części zwanej później Stradomiem.

możność w dawnem mieście Naszem Krakowie i we wszystkich innych miastach, czyli miasteczkach królestwa Naszego, sprzedawania ich sukna i towarów, targowania i innych towarów kupowania, jakiegokolwiek są, lub jakimkolwiek mianem są zwane, bez żadnej przeszkody.

Nadto sklepy, gdzie się sukno strzyże, także wagę metali, niemniej przewóz, co srothen zwykle nazywają, z wszelkimi prawami i ich opłatami, według zwyczajów miasta Naszego Krakowa przereczonego, co wszystko ma być wolno i przez tychże obywateli Naszych i ich potomków swobodnie trzymane.

W końcu chcemy, przyrzekając obywatelom Naszym wspomnianym, aby żadnymi powinnościami polskimi, mianowicie opłatami i daninami jakimibądź, jakkolwiek zwanymi, nie byli obciążani.

To także dodając, że ci obywatele przed żadnym z wojewodów, kasztelanów i ich sędziów i podsędków, nie będą obowiązani stawać i bronić się wedle prawa polskiego,

wyjawszy, gdyby przypadkiem większa sprawa się zdarzyła, wtedy przed Naszą obecność przez pozew Nasz, Naszą pieczęcią opatrzony, wezwani, będą mieli prawo być sądzonymi na zamku Naszym krakowskim wedle swego rzeczonego prawa niemieckiego

i nie powinni odpowiadać przed sędzią miasta Krakowa za dług jakowy ani być przez tego sędziego sądzonymi.

Nadto chcemy i niezłomnie przestrzegać polecamy, że gdyby się zdarzyło któremu obywatelowi miasta rzezonego Naszego przeciw swemu współobywatelowi miecz lub nóż w tem mieście wydobyć, czyby stąd obrażenie lub uszkodzenie jakie nastąpiło, lub nie, obrażający i wydobywający broń będzie winien pół fertona groszy dać i zapłacić miastu bez sprzeciwiania się.

Na której rzeczy świadectwo i wieczną wagę rzezonym Naszym obywatelom niniejsze pismo dać i napisać polecamy i zawieszeniem Naszej pieczęci umocnić.

Działo się w Sandomierzu 27 lutego pod rokiem Pańskim 1335. W obecności szlachetnych mężów Panów baronów Naszych: Mszczuga Sandomierskiego, Mikołaja Krakowskiego, wojewodów, Paszkona Sędziego, Zawiszy chorążego, Sandomierskich, Tomasza z Zajączkowie, Niemierzy, zwanego Mądrostką z innymi wiary godnymi świadkami. Dano przez ręce Pana Zbigniewa przełożonego i kanclerza Naszego Krakowskiego<sup>1)</sup>.

---

<sup>1)</sup> C. XVIII. Główne źródła niniejszej pracy „Kodeks dyplomatyczny krakowski“ i „Prawa, przywileje i statuta krak.“ oznaczamy dla krótkości: „Kodeks“ przez C. „Prawa“ przez P.



Dodatkowo do powyższego statutu wydał jeszcze król następujące dwa dalsze: »Niech wszyscy wiedzą, którzy niniejsze zobaczą, że My Kazimierz, z łaski Boga Król Polski, oświadczamy i przyrzekamy niniejszem tem pismem, że, gdy za łaską Pańską powrócimy z (Wielko) Polski i będziemy mogli łatwiej mieć przy Nas Naszych baronów, i gdy Nam się to wyda stosownem, skład soli, ołowiu lub miedzi w mieście Kazimierskiem, który z tych trzech metali tamtejsi obywatele wedle swej myśli wybiorą, najlaskawiej ustanowimy.

A na tej rzeczy świadectwo pieczęć Nasza niniejszem jest dowieszona. Dano w Sandomierzu 27 lutego roku Pańskiego 1335«<sup>1)</sup>.

»W Imię Pańskie Amen. Książąt zdania i czyny od najtwardszej skały twardsze być powinny, aby na całej trwałości nie ucierpiały żywym świadectwem i pismem . . . . .

Stąd My Kazimierz, z łaski Boga Polski Król, niemniej ziem Krakowskiej, Sandomierskiej, Sieradzkiej, Łęczyckiej, Kujawskiej i Pomorskiej Pan i Dziedzic

wszystkim terażniejszym i przyszłym niniejszem chcemy mieć jawnem,

jako sprzyjając korzyściom i wzrostowi obu miast Naszych starego i nowego Kra-

---

<sup>1)</sup> C. XIX.



kowa<sup>1)</sup> aby żadne z nich drugiemu nie mogło w czem urósć na ujmę i uciążenie,

postanawiamy i zarządzamy, chcąc silnie i niezłomnie mieć zachowaniem, że wszyscy mieszkańcy miasta nowego Krakowa: kowale, krawcy, piekarze, szewcy, tkacze, złotnicy, bednarze, rymarze, kuśnierze, rzeźnicy i wszelkiego rodzaju i położenia lub stanu rzemieślnicy rzecz lub dzieło swego rzemiosła jak sakwy, mieszki, futra, nagolenice<sup>2)</sup>, wędzidła, siodła, zamki, siekiery, sierpy, chleb, mięso, piwo i wszelkie mięsa świeże lub wędzone, w kawalkach postawy sukna, suknie lniane lub wełniane i inne tego rodzaju rzeczy, które sporządzą, będą sprzedawać, ale nie w starem przereczonem mieście,

lecz konie, woły, bydło, owce, udźce mięsa, zboże, tylko co wtorki, dnie targowe w Krakowie starym, sprzedawać wolność mają.

Także ci, którzyby w starem mieście wspomnianem byli wypędzeni, nie mają być jawnie lub skrycie w nowym Krakowie wspomagani, przechowywani i ochraniani.

A gdy wedle prawa, kto jest pierwszy w czasie, ten jest przedniejszy w uprawnieniu, przeto, aby nie szkodzić starem miastu, nie dozwala się w nowym Krakowie mieć składu ołowiu, miedzi i podobnych,

---

<sup>1)</sup> t. j. Kazimierza.

<sup>2)</sup> nagolenice = buty z cholewami.

soli zaś skład w starem lub nowem mieście kładziemy i ustanawiamy wedle zdania, woli i wyboru składającego <sup>1)</sup>).

Wreszcie chcemy i ustanawiamy, aby nikt, kto ma lub miał prawo obywatelstwa w starym Krakowie, w nowem mieście tego prawa obywatelstwa nie otrzymał, ani nie był przyjmowanym za współobywatela,

obywatele zaś nowego Krakowa z wyjątkiem tych dwóch dni, mianowicie poniedziałku i wtorku, w reszcie innych dni mają mieć targ, które po swej myśli wybiorą.

Aby zaś to nasze ustanowienie wiecześnie trwale i nienaruszenie przetrwało, na świadectwo i uwidocznienie tej rzeczy jaśniejsze, pieczęć Nasza niniejszem jest dowieszona.

Działo się w Krakowie w wilią Najświętszej Trójcy (10 czerwca) roku Pańskiego 1335 Wobec tych naszych szlacheiców: Spicymira kasztelana, Mikołaja wojewody, Zbigniewa kanclerza, Krakowskich, Mszczuja wojewody, Piotra kasztelana, Sandomierskich, Krzywsada podkomorzego krakowskiego, Sagniewa przełożonego św. Michała, Naszego podkanclerzego i innych wielu wiary godnych. Dano przez

---

<sup>1)</sup> W dokumencie poprzednim z d. 27 lutego 1335 przyrzekł król ustanowić dopiero po naradzie z baronami swymi skład soli, ołowiu lub miedzi, obecnie widocznie na wstawienie się baronów za Krakowem, nadaje król Kazimierzowi tylko skład soli, wykluczając ołów, miedź i inne metale.

ręce Naszego kanclerza krakowskiego wyżej wypisanego«<sup>1)</sup>.

Janko z Czarnkowa pisze o królu Kazimierzu, że »naprzeciw zamku krakowskiego za Wisłą, koło kościoła zwanego Skalką, założył miasto, które od swego imienia Kazimierzem nazwał«.

W cytowanych wyżej dokumentach użył król nazwy »Casimiria« jakby już zdawna istniejącej, atoli nazwa ta datuje się rzeczywiście od chwili wystawienia dokumentu lokacyjnego. W dokumencie wyżej cytowanym z 10 czerwca 1335 używa król nazwy »Nowy Kraków«, którąto nazwa się nie utrzymała.

Dalsze dokumenty, odnoszące się do nabytków terytoryalnych i podstaw prawnych tego nowego miasta są następujące:

»... My, Kazimierz z łaski Boga król Polski... oświadczamy, że pragnąc polepszenia, powodzenia i rozwoju miasta Naszego Kazimierzem pospolicie nazywanego, niniejszem temuż miastu i obywatelom w niem mieszkającym dziedzictwo Nasze, Bawoł pospolicie nazwane, jak jest w swych granicach i kopcach dokoła ograniczone i oznaczone, z wszelkimi pożytkami, owocami, rolami, wodami, łąkami, pastwiskami, zaroślami i wszelkimi przynależnościami... dajemy, oddajemy i darowujemy

---

<sup>1)</sup> C. XX.



temuż miastu i obywatelom z ich potomkami na wieczność... Działo się 11 czerwca 1340 r. <sup>1)</sup>.

»... My Kazimierz, Król Polski... obywatelom z Kazimierza... wieś Naszą pospolicie Zabłocie zwaną, położoną obok tego miasta Kazimierzem zwanego, z wszelkimi dochodami, czynszami, rolami, łąkami, pastwiskami, krzakami i wszelkimi pożytkami... jak to dziedzictwo w swoich kopcach, granicach, miedzach w całej rozciągłości jest ograniczone i oznaczone, z takim prawem całem, jak je sami posiadaliśmy, wyjąwszy wszystkie stawy i jedną łąkę, które dla Nas i Naszych następców zastrzegamy, za 120 grzywien groszy praskich sprzedaliśmy rzeczonym obywatelom i ich prawnym dziedzicom, wieczyście i dziedzicznie... Na słuszne prośby rzeczonych obywateli... postanowiliśmy, że rzeczone dziedzictwo Zabłocie... prawa niemieckiego magdeburgskiego... ma używać, tak, że kmiecie tej wsi przed żadnym wojewodą, kasztelanem, lub sędzią, lub podsędkiem Naszego królestwa, jak tylko przed tymi obywatelami... prawem niemieckiem odpowiadać będą powinni, oddając także na wsparcie rzeczonemu miastu i rajcom niem rządzącym... wolność ściąga-

---

<sup>1)</sup> C. XXIV. Bawół leżał koło kościoła św. Wawrzyńca, dalej na wschód, gdzie dziś Dajwór i na południe.



nia... wszelkich kar... Działo się 7 listopada 1357 r. <sup>1)</sup>).

»My Kazimierz... Król polski... chcąc miasto Nasze Kazimierz za rzeką Wisłą blisko Krakowa przez Nas... na nowo urządzone, większemi prawami ozdobić... postanowiliśmy w mieście rzeczonem jarmark coroczny na święto św. Wawrzyńca i oktawę... obecnie od wili B. Ciała od pierwszego dzwonienia niezapornego aż do najbliższej niedzieli... nadto połowę wsi naszej Zabłocia... miastu Kazimierzowi dajemy... chcąc nadto, aby ta wieś Zabłocie w części wyż rzeczonej miastu dołączona tem prawem się cieszyła, którem samo miasto Kazimierz się rządzi. Działo się w Krakowie d. 6 sierpnia 1370 r.« <sup>2)</sup>).

(Poprzednim dokumentem sprzedał król Kazimierzowi Zabłocie, wyłączając jeziora i łąki, zatem obecnie widocznie odstąpił Kazimierzowi owe jeziora i łąki).

»... My Kazimierz Król... wiadomo czynimy... że chcąc pożytek skarbu Naszego przez lokację miejsc opuszczonych, z których

---

<sup>1)</sup> C. XXX. Zabłocie dziś na wschód od Podgórza, było dawniej o tyle bliższem Kazimierza, że Wisła była wówczas w tem miejscu bardzo wąską, właściwie wodą Wilgi, gdyż główne koryto puszczono między Wawel a Skałkę, gdzie dziś ulica Dietłowska.

<sup>2)</sup> Cod. Min. Pol. III. DCCCXXXVIII.

żaden Nam nie przychodził pożytek, powiększyć, wiernym Naszym obywatelom z Kazimierza blisko Krakowa... wieś czyli Wolę, którą chcemy pospolicie Janową Wolą nazywać, nad krzakami koło rzeki zwanej Cissową<sup>1)</sup> pod górą Lasotą i (nad) Naszą sadzawką za Kazimierzem<sup>2)</sup>, dajemy wszelką wolność lokować. W której wsi... rzeczonemu Janowi (kasztelanowi krakowskiemu) i jego potomkom dajemy jeden łan zupełnie wolny od wszelkich naszych praw królewskich... tak jednak, że tenże Jan, jak i wszyscy zostający w tej wsi... ma przestrzegać niezłomnie.

Po upływie zaś (czasu) wolności mieszkańców tej wsi, z każdego łanu, któryby w niej lokowano, co roku... po 11 skojców groszy zamiast wszelkich opłat królewskich Nam i dziedzicom Naszym, a zamiast dziesięciny 6 groszy, komu należeć się będzie, dawać i płacić będą obowiązani.

... lecz mieszkańcy tej wsi (villani) przed rajcami czyli obywatelami Kazimierskimi, obywatele zaś przed Naszym sądem generalnym prawem niemieckim magdeburskiem za piśmie opatrzonem Naszą pieczęcią... odpowiadać będą. W sprawach zaś kryminalnych obywatelom Naszym rzeczonym sądzenia, karania i skazywania w tej... wsi, jak prawo

---

<sup>1)</sup> Cissowa, młynówka Wilgi dziś nieistniejąca.

<sup>2)</sup> t. j. dzisiejsze Podgórze.

Magdeburskie w swych artykułach wymaga, dajemy władzę. Działo się 22 lipca 1370 r.«<sup>1)</sup>.

»... My Władysław Król... wiadomo czynimy, że... obywatelom i mieszkańcom Kazimierza... zupełną wolność daliśmy wybudować na nowo młyn na rzece Wiśle lub na potoku z tej Wisły płynącym, który to miasto opływa, zwanym Wilgą... Działo się 27 lipca 1400 r.«<sup>2)</sup>.

»My Władysław Król... obywatelom naszym (Kazimierskim) fosę czyli Niecieczę, która się rozciąga czyli ciągnie kolo murów miasta tego Kazimierza, zaczynając od jazu, leżącego poza murami rzeczonego miasta za kościołem św. Stanisława na Skałce, aż do rzeki Wisły dajemy... wieczyste... aby wolno w tej fosie... ryby łowili... za co... rzeczeni obywatele mur dokoła miasta naprawią... niemniej powyższą fosę wody... naprawiać będą«... Działo się 31 marca 1430 r.«<sup>3)</sup>.

To są dokumenty, na podstawie których rozwinął się Kazimierz i przetrwał jako samoistne odrębne miasto koło Krakowa aż do r. 1804, kiedy do Krakowa przyłączonym został. Posiadłości za Wisłą utracił Kazimierz po pierwszym podziale Polski w r. 1772. a na tych posiadłościach powstało na prawym brzegu Wisły nowe Miasto Podgórze.

---

<sup>1)</sup> C. XL. <sup>2)</sup> C. XXIII. <sup>3)</sup> C. CXXVII.



## II. Stradom.

**W** końcu XIII w. powstało, albo z bocznej gałęzi stało się głównem, koryto Wisły między Wawelem a Skalką, gdzie dziś po zasypaniu tego koryta powstała ulica Dietłowska. Koryto to, podobnie jak dziś wymieniona ulica, dzieliło Kazimierz na dwie odrębne części. Południowa część, właściwy Kazimierz, leżał w ten sposób na wyspie, bo obok głównego koryta Wisły wyżej wymienionego od północy, otaczało go od południa drobne odgałęzienie Wisły, stanowiące dziś jedyne jej koryto, które dopiero od XVII w. rozszerzyło się. W wieku XIV do połowy XV w. zamknięto nawet prawie zupełnie to koryto południowe tamą między Dębnikami i Skalką, a korytem tem płynęła Wilga, otaczając Kazimierz od południa.

Północna część Kazimierza, Stradom, miała również granicę wodną, a to w ten sposób, że, jak Wisła odgradzała go od Kazimierza,



tak ramię Rudawy od górnego młynu płynęło fosą koło Krakowa i korytem między Wawelem a kościołem św. Idziego i odpływało koło kościoła Stradomskiego Bernardynów na wschód do Wisły koło ogrodu dzisiejszego XX. Misyonarzy, mniej więcej ulicą św. Gertrudy i św. Sebastyana.

Stradom był więc od Kazimierza oddzielony szeroką strugą Wisły, a od Krakowa tylko wąską strugą Rudawy, powinienby więc z tego położenia należeć raczej do Krakowa, niż do Kazimierza.

Atoli Kraków z r. 1257 obwarował się na mniejszej przestrzeni jako wówczas mało ludny, tylko po dzisiejszą ulicę św. Józefa i Poselską, po r. 1300 posunięto mur miejski nieco dalej na południe za kościół ś. Andrzeja. Zamek był ostatecznym zewnętrznym fortem południowym, a gdyby Stradom w obręb muru krakowskiego wzięto, straciłby po części znaczenie, gdyż byłby fortem średniejską, zaledwo od zachodu i częściowo tylko od południa broniącą miasta na zewnątrz. Z tego zapewne powodu terytoryum Stradomskie oddał Kazimierz W. w przywileju lokacyjnym nowemu miastu.

Ale i to miasto Kazimierz musiało się zwyczajem średniowiecznym obwarować, a Wisła, między niem a Stradomiem płynąca, przeszkadzała włączeniu Stradomia do Kazimierza. Tak więc Kazimierz otoczył się murami za Wisłą,

a Stradom pozostał między Krakowem a Kazimierzem jako nieobwarowana odrębna fizycznie całość, należąca jednak prawnie do jurysdykcyi Kazimierza według przywileju z r. 1335.

Jak dawną jest nazwa Stradomia, trudno dociec. W przywileju lokacyjnym Kazimierza z r. 1335 określono tylko jego obszar, ale nazwy nie wymieniono. Nazwa ta pojawiać się zaczyna częściej dopiero w końcu XIV w.

Jeszcze w r. 1380 przełożony Miechowitów u św. Jadwigi pisze pozew »w miejscu swego zamieszkania przed murami miasta Krakowa koło mostu idąc do Kazimierza«<sup>1)</sup>, nazwa więc Stradomia nie musiała jeszcze być rozpowszechnioną, skoro przełożony tamtejszego klasztoru zamiast użycia tej nazwy wolał szeroko opisywać położenie miejsca swego zamieszkania.

W sześć lat potem używa już tej nazwy król Jagiello, nadając Dobiesławowi Szubie »wójtostwo w Stradomiu między zamkiem krakowskim a Wisłą«<sup>2)</sup>. Z tego dokumentu wynika też, że w r. 1386 Stradom uzyskał pewną autonomią wobec Kazimierza, skoro dostał osobnego wójta.

Z dochowanych aktów Kazimierskich wiadomo, że w końcu XIV w. Kazimierz otoczył się murami, bramami i wieżami, stanowił

---

<sup>1)</sup> Cod. Min. Pol. III. DCCCCXIV.

<sup>2)</sup> C. str. 354.

więc odrębną, a w dodatku Wisłą od Stradomia oddzieloną całość, z natury rzeczy więc stosunek Stradomia do Kazimierza stał się luźniejszym, Stradomianie zaczęli mieć swoje lokalne potrzeby, potrzebowali po prostu organizacyi gminnej, powstały więc stąd spory, którym król Jagiello położył koniec w r. 1419 następującem postanowieniem <sup>1)</sup>:

... »My Władysław król... chcąc różnice i niezgody, które między obywatelami Naszymi Kazimierskimi i przedmieszczanami Stradomskimi inaczey Mostu Królewskiego... podnoszono... rzeczzone przedmieście Mostu Królewskiego, z miastem Kazimierskiem złączamy, poddajemy tym samym prawom, władzom i ciężarom... tak jednak... że w mieście Kazimierzu 4 rajcy i 6 ławników, a w Moście Królewskim 2 rajcy i 2 ławnicy do narad... będą wybierani, ale wójtowie Nasi, Kazimierski i Mostu Królewskiego... pozostaną... to jednak postanawiając, że mieszkańcy Mostu Królewskiego żadnych składek, opłat... na naprawy... w Kazimierzu, ani Kazimierzanie nawzajem na naprawy Mostu Królewskiego dawać... nie będą obowiązani... do miasta Kazimierskiego cała ulica i przecznica Mostu Królewskiego od murów Kazimierskich aż do murów Krakowa, gdzie rzeka, Rudawą zwana, do Wisły wpływa i wpada... wieczyście należeć będzie<sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> tamże CXIII. <sup>2)</sup> C. CXIII.



Przez cały wiek XV Stradom najczęściej nazywany bywa »Mostem Królewskim«.

Stosunek prawny Mostu Królewskiego do Kazimierza w średnich wiekach regulowali Król Jagiełło w r. 1424, oraz Aleksander w r. 1502. Przytaczamy te pisma w tłumaczeniu polskim:

»Władysław z łaski Boga król Polski... czynimy wiadomo... że gdy upominali się często o swe prawa obywatele Nasi Kazimiersey do Stradomia, powstały nieraz niechęć i niezgody wielkie o zaniedbanie naprawiania ulic, mostu i drogi, czemu chcąc zapobiedz i sprawiedliwość między nimi należną uczynić... poleciliśmy czcigodnym ojcom Zbigniewowi Krakowskiemu i Janowi Chełmskiemu, biskupom, niemniej wielmożnym... Mikołajowi z Michałowa wojewodzie Sandomierskiemu, a staroście Krakowskiemu, kasztelanowi Michałowi z Czyżowa, Sandomierskiemu, Floryanowi z Korytnicy, Wiślickiemu, Krystynowi z Kozich głów, Sądeckiemu, podkomorzemu Naszym kochanym: Piotrowi Szafrańcowi Krakowskiemu i Andrzejowi Ciołkowi z Żelechowa Sandomierskiemu, aby wysłuchawszy rzeczony strony... niezgody miętzly nimi umorzyli... Którzyto Komisarze Nasi... postanowili: że rajcy czyli przy siężnicy Stradomsey będą powinni i obowiązani na żadnem innem miejscu jak tylko na ratuszu Kazimierskim się schodzić i tam ra-



dzie, porządki, postanowienia i rozstrzygnięcia wydawać... że gdyby współobywatele czyli mieszkańcy Stradomia odważyli się zebrania czyli zgromadzenia jakie, albo jakiegokolwiek posiedzenia z pominięciem obywateli Kazimierskich między sobą czynić, albo nowe postanowienia wydawać, karze stu grzywien podpadną...

że dwaj rajcy Kazimierscy i tyleż Stradomskich... kary na ratuszu Kazimierskim będą ściągali i zbierali, będą jednak mogli Stradomianie swoim, a Kazimierzanie swoim karę za przestępstwo całkiem lub częściowo łaski proszącym darować.

Składki w jednej skrzyni... każda ze stron osobno, mianowicie Kazimierzanie w jednym własnym schowku, a Stradomianie w drugim własnym mają składać i przechowywać będą. Która skrzynia dwoma zamkami, jeden stradomski, drugi kazimierski, będzie się zamykać, których klucze jeden Kazimierzanie drugi Stradomianie chować będą, tak, żeby tej skrzyni jedna ze stron wyżej rzeczonych bez drugiej otworzyć nie mogła, i nie powinna... rzeczona skrzynia ma być przechowywaną w miejscu, w którym obywatele kazimierscy zwykli skarb swój przechowywać, i nie ma być stamtąd usuniętą wbrew woli którejkolwiek strony, chyba w nieszczęśliwym wypadku, który, oby nie zaszedł, gdyby przez pożar zaszedł. Że gdyby która ze stron rzeczonych

całkiem lub częściowo powążyła się przeciw temu porządkowi i poleceniu postąpić, podpadnie karze stu grzywien...

My więc te porządki... potwierdzamy. Działo się w Nowem Mieście czyli Korczynie d. 3 września 1424<sup>1)</sup>.

»My Piotr starszy z Pieskowej Skały wojewoda Sandomierski, starosta ziem Krakowskiej i Sandomierskiej, wiadomo czynimy... że uważając różne spory... które między przezornymi obywatelami, rajcami i całym pospółstwem Kazimierskiem z jednej, a rajcami i całym pospółstwem Stradomskiem z drugiej strony dotąd trwały, gdy się obie strony rzeczone do nas odwołały... stronom tym dzień i termin do wykazania ich praw, pism, przywilejów i dowodów... wyznaczyliśmy. Po nadejściu którego terminu strony rzeczone się jawiące prawa swe i przywileje nam okazały. Które wszystkie przeczytawszy, wysłuchawszy i zbadawszy... za radą i zezwoleniem panów prałatów, mianowicie czcigodnego w Chrystusie ojca, pana Jana biskupa Chełmskiego, wielbnego Władysława z Oporowa, dziekana krak., podkanclerzego Królestwa Polskiego i wielmożnych szlachetnych panów Jana z Tarnowa wojewody krak., Jana Głowacza z Oleśnicy, marszałka Królestwa Polskiego, Pawła z Bogumiłowic, sędziego

---

<sup>1)</sup> C. CXXII.

jeneralnego, Stanisława Poddębskiego, prokuratora krak. i Klemensa Wątróbki ze Strzelca, postanowiliśmy, że wymienionych stron prawa, pisma, przywileje i dowody... zatrzymują niezłomną siłę znaczenia... to dodając, że skoro mieszkańcy i całe pospólstwo z Mostu Królewskiego, czyli ze Stradomia, używają praw miasta Kazimierza... mają też używać i ciężarów w ich pismach zawartych, tak, że konie do podwód z Kazimierzanami dostawiać mają...

Postanowiliśmy wreszcie dla Kazimierzan i ich pospólstwa pobieranie czynszu z kramu pod ratuszem Kazimierskim, gdzie się strzyże sukno i należność pobierania, nakładając milczenie Stradomianom i ich pospólstwu co do pobierania czynszu z pomienionego kramu.

Działo się i dano na Zamku krakowskim w sobotę 22 grudnia 1431 r.«.

W r. 1502 wreszcie oddał znowu król Aleksander komisarzom swym rozpoznanie nowych sporów między Mostem Królewskim a Kazimierzem, którzy wydali następujący dekret, który król w całości zatwierdził<sup>1)</sup>:

»choć koryto Wisły rozdziela, jako to powszechnie wiadomo, Most Królewski czyli Stradom od Kazimierza... jednak skoro od dawna z postanowienia najjaśniejszych ś. p. królów polskich Stradom połączony jest

---

<sup>1)</sup> C. CCXV



i przypisany do miasta Kazimierskiego... przeto tego samego prawa i zwyczajów ma używać, jak używa... tak, że Stradomianie wspólne narady i sądy na ratuszu Kazimierskiego miasta sprawować mają i ze skazanych ściągając kary, pod następującymi warunkami: że każde z tych miast, mianowicie Kazimierz dla swego, a Stradom dla swego pożytku ma te kary obracać na obwarowanie i wzmocnienie miasta i na dobro publiczne stanu swego miasta. Jednak ponieważ z biegiem czasu zwiększyła się rada i liczba rajców, przeto orzeczono i postanowiono, aby miasto Kazimierskie wybierało sześciu rajców, Stradom zaś, jak zwykł zdawna, dwóch, którzy na wspólnych naradach pożytkiem i ciężarami obu miast kierować mają, tak jednak, że mieszkańcy Mostu Królewskiego czyli Stradomianie nie będą obowiązani dawać żadnych składek, podatków lub opłat i danin na naprawę ruin i braków Kazimierskich, albo sami Kazimierzanie nawzajem na ruiny i braki Mostu Królewskiego... Żadnej więc daniny lub czynszu niezwykłego, z wyjątkiem królewskiej i na potrzeby wspólne Rzeczypospolitej całego królestwa przez Sejm walny postanowionej, które wspólnie płacić będą, nie mogą Kazimierzanie nakładać na Stradomian, tak, że nie mogą ani 12 groszy z domów Stradomskich, ani z żadnych towarów, które



w oknach sprzedawać zwykli, odbierać, lub jakbądź ich niepokoić»...

Takie były zasadnicze rządowe postanowienia co do urzędu Stradomia w wiekach średnich. Na ich schyłku zagrożone było wogóle istnienie Stradomia: zachodziła obawa najazdu tureckiego, a że wówczas jeszcze w Polsce był rząd przezorniejszy i energiczniejszy, niż później, przeto mimo odległości Krakowa od zagrożonych granic wschodnich, zarządzono w r. 1498 lepsze ufortyfikowanie Krakowa. Stworzono tak zwany rejon fortyfikacyjny, tj. zakazano się budować w pobliżu murów miejskich, zbudowano Rondel Floryański w połączeniu z basztami i wałami, oczyszczono przed nim miejsce w południowej części Kleparza, aby nieprzyjaciel nie miał zakrycia w bliskości fortu. W rozwinięciu tej myśli umocnienia Krakowa wydał król Aleksander 30 września 1505 polecenie:

»bacząc w czasie pokoju, aby miejsca w Królestwie do obrony lepiej były obwarowane, jak już miasto Kraków samo z polecenia Naj. króla śp. Alberta w stronie św. Floryana zamkiem i wałami nowemi się otoczyło, tak ze strony Kazimierza... chcąc mieć lepsze położenie... aby tak miasto Kazimierz jak miasto i zamek Nasz krak. w czasie niebezpieczeństwa nie miały przeszkody do obrony, gdy miasto Kazimierz nie ma dość mieszkańców... a obwód Stradomski sam przez

pożar lub schronienie nieprzyjaciół (utrudniałby obronę) przeto mieszkańców tego obwodu i całą tę ulicę w Moście Królewskim, który Stradomiem nazywają.... postanowiliśmy przenieść do wnętrza murów Kazimierza... a zamieszkania tego obwodu zakazać... postanawiając, że w ciągu dwóch lat wszyscy tam mieszkający... przenieść się mają... z których każdemu... wolne miejsca w Kazimierzu dać poleciliśmy... wszystkim Stradomia mieszkańcom, od czasu, jak który w Kazimierzu budować się zacznie, dajemy uwolnienie od opłat i podatków miejskich i od opłat Naszych aż do upływu 10 lat, a od czopowego na 8 lat i t. d.«

Do wykonania tego przeniesienia jednak nie przyszło, raz ze względu na minione już niebezpieczeństwo wojny, drugi raz na prośby Stradomian.

Stradom, położony między Krakowem a Kazimierzem i oddzielony od nich murami tych miast, wymagał jednak odrębnej policyi ogniowej, targowej, cechowej, która z odległości bądź co bądź nie była dość sprężystą, zaczem Stradom nie cieszył się względami miast tych sąsiednich, a gdy zgorzał w r. 1523 dopraszali się znowu tak Krakowianie jak i Kazimierzanie u króla, aby zakazał odbudowania się Stradomia. Zygmunt I uwzględniając położenie mieszkańców Stradomia nie przychylił się do tego, lecz zato wydał przepisy budo-

wnicze <sup>1)</sup> polecające zachować pewną odległość między budynkami, aby pożar tak łatwo szerzyć się nie mógł, zatwierdził zaś przywileje poprzedników dla Stradomia wydane, regulujące stosunek tegoż do Kazimierza, poddając jednak »mieszkańców przedmieścia Stradomia Wielkorządcy królewskiemu krakowskiemu i rajcom Kazimierskim i ich urzędników we wszystkim, co do dobrego stanu, porządku utrzymania, rządu i jurysdykcji należy«. Zygmunt August zatwierdził ponownie w r. 1552 przywileje Stradomian <sup>2)</sup>.

---

<sup>1)</sup> P. I. str. 27.

<sup>2)</sup> tamże str. 207.





### III. Żydowskie miasto.

**Z**ydów spotykamy w Krakowie od najdawniejszych czasów. Prawdopodobnie jeszcze przed zorganizowaniem się państwa polskiego zapuszczali się żydzi z handlem głęboko na północ i im prawdopodobnie zawdzięczają informacje dawni podróżnicy arabscy.

Od XIII w. poczęli panujący polscy regulować stanowisko żydów tak zwanymi przywilejami, którąto nazwą aż do XVI w. obejmuje się pisemne ustawodawcze akty panujących: żydzi organizowali się w gminy, których podstawą była szkoła czyli synagoga i okopisko, przedstawicielami gminy byli tak zwani starsi. Ci sprawowali już w XIV w. sądownictwo sporne cywilne między żydami, sprawy karne z chrześcijanami rozsądzał wojewoda lub jego zastępca, zwany żydowskim sędzią, apelacya szła do króla.

W w. XIV żydzi byli już dość liczni w Krakowie, gnieźdząc się głównie w południowo zachodniej części miasta, zajętej dziś głównie przez gmachy uniwersyteckie, między ulicą Wiślną i św. Anny, i w północnej części koło placu Szczepańskiego, jak to widać z aktów miejskich ówczesnych.

Miechowita podał w swej kronice pod rokiem 1494, że król Olbracht przeniósł żydów na Kazimierz w okolice kościoła św. Wawrzyńca na prośby obywateli krak., którzy pożar w tym roku powstały nieostrożnościom żydów przypisywali.

Toż samo powtórzył Bielski w swej kronice:

»Tegoż też czasu (1494 r.) plaga przyszła przez ogień wielka na Kraków, gdy się zajęło u piekarzów podle nowej bramy, w niedzielę miesiąca czerwca; wygorzało wszystko, cokolwiek było domów od nowej bramy aż do świeckiej, krom rynku samego i z temi bramami: świętego Mikołaja, świętego Floryana i Sławkowska, świętego Marka kościół z klasztorem, także ze wszemi wieżami, które były w murze; także dzwonica z dzwony świętego Szczepana i z plebanią. Mieszczanie krakowscy wkładali tę plagę ogniową przez Żydy być, dlatego je król wygnał do Kazimierza, gdzie było założone kollegium od Kazimierza Wielkiego«.

Powtórzył to znowu dalej Kromer z dodatkiem »Po którym czasie żydów zamiesz-

kanie, którzy aż dotąd rozprószeni po mieście mieszkali... na Kazimierz jest przeniesione«...

Niewątpliwie mieszkali jednak żydzi od dawna i w osadzie podskalecznej później Kazimierzem nazwanej. Bóżnica ich (zwana starą) pochodzi wedle stylowych wskazówek z XIV w. (przerobiona w XVI w.). Napis na skarbonce ma datę 1407 roku — zatem w końcu XIV w. mieszkali żydzi bez żadnej wątpliwości we wschodniej części Kazimierza kolo starej bóżnicy. Było zwyczajem w średniowieczu przeznaczac żydom osobne dzielnice, Kazimierz urządzony został w miasto w r. 1335, prawdopodobnie więc od początku samego wyznaczył tu król dzielnicę żydowską.

Równocześnie mieszkali żydzi w Krakowie »rozprószeni«, a dopiero w r. 1494 przesiedlono ich wedle kronikarzy, wyżej cytowanych na Kazimierz tj. do dzielnicy żydowskiej tegoż miasta.

Północno wschodnia część Kazimierza, obejmująca wielki kwadrat od ulicy Krakowskiej na wschód ku starej synagodze, zwana jest w urzędowych dokumentach od XVI do XVIII w. »żydowskim miastem« i jest odgraniczoną od reszty Kazimierza częścią parkanem, a częścią murem, oraz bramą. Na początku XVI w. znajdujemy już gotowem to żydowskie miasto, powstało więc już w średniowieczu.



Że już musiało istnieć znacznie przedtem, nim wedle kronikarzy przeniesiono żydów na Kazimierz, dowodem dalszym jest to, że przeniesienie miało nastąpić po pożarze z r. 1494 w czerwcu, gdy tymczasem istnieje dokument z 27 lutego 1494 r. a więc z samego początku tegoż roku, zawierający ugodę co do wykonywania rzeźnictwa przez żydów na Kazimierzu, w której to ugodzie występują starsi żydowscy Kazimierscy, nie podobna zaś, aby dopiero w ciągu stycznia i lutego 1494 zorganizowano gminę żydowską, wybrano starszych, a zresztą cała treść tej ugody, którą niżej przytaczamy, świadczy o istnieniu dawnych zatargów z żydowskimi rzeźnikami Kazimierskimi.

»Stawiszcy się osobiście na miejscu urzędowania naszej rady przezorni: Jan Maj, Urban Jungpaul i Wawrzyniec File rzeźnicy i współobywatele nasi Mojżesz Fischel, Szymon Marek z Sącza, Kopelman Józef, Ulryk Samuel, starsi żydów, oświadczyli swoim i swego całego ich pospólstwa imieniem, że uczynili między sobą zgodę i pojednanie, przyrzekając zachowanie się wiernie jak następuje: że żydzi mają mieć nie więcej jak czterech rzeźników i ci mają dla żydów kupować w mieście i wszędzie po za miastem w Królestwie i ci mają bić (bydło) dla żydów...; nie mają mieć żadnego sługi. A ci

żydowscy rzeźnicy, nie mają bić więcej, niż sami żydzi potrzebują, a coby im się nie nadawało do użytku wedle ich zwyczajów, albo im się nie podobało, lub nie miało wartości, tego nie mogą nigdzie sprzedawać jak tylko w dwóch miejscach lub w domach. A każdego barana mają ciąć na cztery części, wołu zaś lub inne bydła dzielić mają na ośm części, i nikt nie ma sprzedawać, tylko ci czterej rzeźnicy. I nie mają stać w bramach, lecz każdemu pozwolić iść na rynek. Lecz czasem będą mogli kupować baranki dla swych domów. A rzeźnicy nasi i ich domownicy nie mają przeszkadzać ani napastować rzeźników żydowskich, lecz przepuszczać ich spokojnie. Co wszystko żydzi wyżej rzeczeni za siebie i swych potomków przyrzekli i za całe ich społeczeństwo dotrzymać pod ich przysięgą i karą sześciu grzywien, trzy grzywny oświeconemu panu wojewodzie, a trzy grzywny nam rajcom (kazimierskim)... w obecności Jana Goraja malarza, sędziego żydowskiego <sup>1)</sup>«.

Granice północną i wschodnią żydowskiego miasta tworzył obronny mur obwodowy miejski, granicę zachodnią ulica, zwana dziś Krakowska, południową zaś ulica, zwana dziś ulicą Józefa. Ta ostatnia granica posuwana była w XVI w. kilka razy ku południowi dla roz-

---

<sup>1)</sup> C. CCCXLIX.

szerzenia żydowskiego miasta. Żydzi bowiem rozmnażając się, zaczęli się osadzać po za żydowskim miastem. Na zażalenie mieszczan wydał w r. 1539 król Zygmunt rozporządzenie: »ponieważ doniesiono Nam, że niewierni żydzi, nie kontentując się tym zakątkiem na Kazimierzu, który przez Naszych przodków był im dany, i parkanem od reszty miasta oddzielonym, nietylko zajmują sobie domy po za tym zakątkiem, ale nawet kupują i na kupnych gruntach nowe budują, która to rzecz tyłu zbrodniom i nadużyciom okno otwiera... polecamy... aby niewierni żydzi trzymali się w swem ogrodzeniu, po za zakątkiem swym ani w Krakowie ani na Kazimierzu mieszkać nigdy nie śmieli, a cokolwiekby w przyszłości czyto kupili, czyto najęli, chcemy to tak uważać, jakby ani kupili, ani najęli etc. 1)«. Nie bardzo widać trzymano się tego rozporządzenia, skoro w r. 1544 rajcy krakowscy wydali uchwałę zakazującą najmowania żydom sklepów, i mieszkań pod karą 100 florenów 2). a na żaloby, że żydzi pokupili domy na Kazimierzu po za żydowskim miastem i prowadzą tam handel, król wcale nie skonfiskował im domów, tylko polecił, aby je sprzedali a handlu propinacyjnego nie rozszerzali. Wkrót-

---

1) P. I. 104.

2) P. I. 108.



ce jednak miasto Kazimierz, mając małe dochody ze słabo zaludnionych sąsiednich żydowskiego miasta« części, odprzedalo je żydom i pozwoliło przyłączyć do żydowskiego miasta.

W r. 1553<sup>1)</sup> przed urzędem grodzkim w Krakowie zawarli ugodę »sławetni Walenty Mislek burmistrz, Maciej sukiennik, Jan Stanno, Stanisław Fox, Mikołaj Walker, Sebastyan Jan Pawlik, Maciej Płacibabka i Stanisław Świeboda, rajcy siedzący i starzy Kazimierscy i Stradomscy, w imieniu swoim i całej rady miejskiej, od pospólstwa Paweł piwowar wójt i ławnicy Marcin Szpunt, Aleksander Klossek, Gabryel krawiec, Albert stolarz w swoim imieniu i całego pospólstwa Kazimierskiego i Stradomskiego — oraz żydzi: doktor Mojżesz i Jonas Abrahamowicz, Izrael Czarny, Szymon zięć Mojżesza, i Samuel syn Faicha, starsi żydów Kazimierskich, dalej Mojżesz Echler, doktor Esajasz, Lazar, zięć żyda Bory, doktor Mojżesz i doktor Alexander, w imieniu swoim i całego pospólstwa żydów Kazimierskich, eo do rozszerzenia żydowskiego miasta; a to pod warunkiem, że otoczą się murem, który będzie miał tylko trzy bramy czyli wrota jedną przy murach miasta ku Podbrzeziu, drugą przy domu narożnym zwanym Orzechowskim ku placowi sukienników, trzecią

---

) P. I. 213.

z bocznym przechodem w przecznicy ku kierkowowi, a po dokonaniu wykupna poszczegól-nych domów przez żydów w zakreślonym im obrębie, ma być trzecia brama skasowana.

Na przestrzeni za murami miasta dozwolono żydom przechadzek i użytkowania pa-stwiska pod warunkami tymi samymi, pod którymi użytkowali chrześcijanie.

Za place zajęte pod całe żydowskie miasto mają żydzi odtąd płacić na potrzeby miasta rocznie ryczałt 35 florenów, kamień pieprzu i funt szafranu. Żydzi zobowiązali się w swym obrębie nie prowadzić propinacyi dla chrześ-cijan, nie sprzedawać im mięsa i utrzymywać mur miejski w swej dzielnicy (zewnątrzny).

W następnym roku zeznano dokument kupna pojedynczych gruntów dla żydowskiego miasta przez żydów <sup>1)</sup> z dokładnemi oznacze-niami i pomiarami granic, a w r. 1566 za-każał król ponownie żydom kupować grunta po za odstąpieniem im miejscem <sup>2)</sup>, jednak w r. 1583 odstąpiono znowu kawałek gruntu koło kościoła ś. Wawrzyńca na rozszerzenie żydowskiego miasta z warunkiem oddzielenia go parkanem bez okien i drzwi od reszty miasta, co król Stefan Batory zatwierdził <sup>3)</sup>.

---

<sup>1)</sup> P. I. 220. <sup>2)</sup> P. I. 269. <sup>3)</sup> P. I. 351.

#### IV. Rozwój miasta.

**P**rzed nadaniem osadzie podskalecznej organizacyi miejskiej w r. 1335 miała ta osada w obrębie swoim kościół na Skalce, ściągający licznych pobożnych i pielgrzymów jako do miejsca śmierci św. Stanisława. W r. 1270 przybył tu król węgierski Stefan III z żoną i dziećmi. Musiały tu stać liczne gospody, kramy i liczne domostwa, skoro nie daleko na południe stał drugi kościół parafialny, św. Jakóba.

Długosz, mówiąc o założeniu miasta Kazimierza, wspomina, że król założył go na gruntach wsi Bawołu. Bawoł leżał na wschód od Kazimierza, a grunta jego musiały sięgać aż po dzisiejszą Wolnicę, tu bowiem po wschodniej jej stronie znaleziono fundamenta gmachu, który Kazimierz W. zaczął wznosić dla Uniwersytetu, o którymto gmachu wspomniano również, że stawał na gruntach Bawołu. Wieś Bawoł nabyła kapituła krak. w r. 1278



od Comesa Wawrzyńca de Bamwol, a w r. 1322 wnukowie tegoż Wawrzyńca odstąpili kapitule prawo patronatu nad kościołem św. Wawrzyńca w Bawole <sup>1)</sup> za uwolnienie ich od dziesięciny rolnej na rzecz tegoż kościoła. W r. 1314 rościł sobie stolnik krakowski prawo do roli Bawołu nad brzegiem Wisły, twierdząc, że takowa należała do stołu stolników krak. lecz odstąpił od skargi <sup>2)</sup>.

Potem ginie już ślad odrębności Bawołu, część jego z kościołem św. Wawrzyńca wchodzi w obręb Kazimierza, część za miastem jest folwarkiem miejskim, który od XVII w. nosi nazwę Dajworu od nazwy dzierżawcy <sup>3)</sup>, część wreszcie, mianowicie sadzawki, łąki i cegielnie, należą do króla <sup>4)</sup>.

Prawdopodobnem więc jest twierdzenie Długosza, że Kazimierz W. dla rozszerzenia terytorjum pod nowe miasto przeznaczonego nabył od kapituły Bawoł »a dla odszkodo-

---

<sup>1)</sup> Cod. Cath. str. 105, 161, 162.

<sup>2)</sup> tamże 152.

<sup>3)</sup> W r. 1366 sprzedają rajcy Kazimierscy część „pola za ś. Wawrzyńcem, zwanego Bamwol“, Janowi Merkelsdorf (C. str. 506).

„Roku 1640 Rajcy Kazimierscy puścili w dożywotnią dzierżawę Marcinowi Dajworowi mieszczanowi Kaźm. opustoszały folwark miejski z łąkami, z którejto dzierżawy Marcin Dajwor płacić miał czynsz roczny złotych 100 i folwark naprawiać“.

• (Ekielski: M. Kazimierz, str. 95).

<sup>4)</sup> C. str. 277.

wania kapituły zobowiązał miasto do płacenia czynszu za zabrany pod miasto grunt Bawołu<sup>1)</sup>. Śladów jednak płacenia tego czynszu nie znajdujemy w aktach.

Najdawniejszą parafią była Skałka (in Rupella) pod wezwaniem św. Michała, zwana jednak zwykle »św. Stanisława«. Granice jej bardzo niedokładnie wspomniane w Długoszu: należy do niej część ulicy św. Jakóba, część ogrodników przed bramą Skawińską, folwark nad Wilgą, część ulicy św. Katarzyny, dom z ogrodem nad sadzawką św. Stanisława, część Pobrzenia.

Do parafii św. Jakóba należy wedle Długosza czwarta część rynku od strony św. Jakóba, połowa ulicy tegoż świętego, dalej wszystkie ulice i kąciki za kościołem św. Jakóba, Pobrzenie (nad starą Wisłą przed murami Kazimierza) i wszystkie domy koło murów miejskich, zaczynając od mostu koło kościoła św. Wawrzyńca, szpital św. Leonarda, ogrodnicy nad Wisłą i za bramą Skawińską.

Kościół św. Wawrzyńca, parafialny Bawoła, stał się trzecią parafią Kazimierską, którą w r. 1412 objęli kanonicy Lateraneńscy przy kościele Bożego Ciała<sup>2)</sup>. Stradom pozostał przy parafii WW. Świętych w Krakowie,

---

<sup>1)</sup> Lib. hen. I. 173.

<sup>2)</sup> C. str. 527.

do której należał przed przyłączeniem go w r. 1335 do Kazimierza <sup>1)</sup>.

Pierwotny kościół św. Michała na Skalce zbudowany był wedle Długosza »okragło z białego kamienia na skale niezbyt wysokiej, otoczony z boku niewielkim stawem«. Po opisie tym poznajemy okragły romański kościółek. Ow staw, to sadzawka dziś balustradą otoczona. W wieku XV przerobiono ten kościółek na gotycki. Na dawnych przedstawieniach śmierci św. Stanisława widzimy w głębi ten kościół, opięty szkarpami. W miejsce dzisiejszych schodów kamiennych prowadzą od sadzawki w górę do kościoła drewniane schody dachem przykryte. Dziś nie pozostało nic z tego najstarszego kościoła, bo w XVIII w. przerobiono go z gruntu. W r. 1471 osadził tu Długosz Zakon księży Paulinów.

O kościele św. Jakóba zapisał Pruszc, za Okolskim, że pochodził z fundacyi Strzemieńczyków, że dawniej były to 2 kościoły »których i teraz wielkie jest podobieństwo«, jeden pod tytułem ś. Jakóba, drugi ś. Krzysztofa, które w r. 1462 na jeden obrócono.

Kościół ś. Wawrzyńca miał fundować słynny Piotr Dunin ze Skrzynna z drzewa, a przebudował go z gruntu ks. Marcin Kłoczyński. Stał on w miejscu, gdzie dziś ulica ś. Wawrzyńca kończy się od wschodu.

---

<sup>1)</sup> Lib. ben. II. 6.



Z chwilą podniesienia osady do charakteru miasta, ze zwiększeniem się ludności, w owych czasach nader pobożnej i o kościoły dbałej, żaden z tych starych skromnych kościołów nie odznaczał się wspaniałością, nie odpowiadał godności fary radzieckiej. Rozpoczęto budowę kościoła nowego, B. Ciała, a wspaniała rzeczywiście budowa oddaną została koło r. 1386 do użytku kościelnego. Na budowę użyto nietylko darów pobożnych, ale samo miasto łożyło z funduszków publicznych na ukończenie dzieła: w księgach radzieckich zapisywano starannie wydatki w tym celu na schody, belki, za zwożenie kamieni, piasku, cegły, naprawę organów (1386 r.), zaliczki dla budowniczego Cypsera i jego syna, wreszcie za oprawę książki i pergamin na mszały. Wydatek na cmentarz wskazuje, że i miejsce wiecznego obok spoczynku uregulowało już miasto.

Równocześnie budował się piękny kościół św. Katarzyny zakonników reguły św. Augustyna między r. 1363 a 1378, na który łożył także król Kazimierz W.

Nieogłoszone dotąd drukiem księgi Kazimierskie zachowane od r. 1369 <sup>1)</sup> dowodzą nadzwyczaj ożywionego ruchu budowlanego w tem nowem mieście: obok kościoła B. Ciała i św. Katarzyny buduje miasto ratusz

<sup>1)</sup> W arch. miejs. Acta Con. Cas. N. 2058—2060.

i obronne mury miejskie z wieżami, bramami i mostami. Wówczas już powstały bramy: krakowska zwana także glinianą, Skawińska zwana św. Stanisława, Wielicka zwana solną, i za św. Wawrzyńcem, później skasowana. Z wydatków na bramy: jak za ołów, schody, klucze, za robotę przy mostach, widać, że budowano bramy obronne i należycie wykończone. Podobnież zapisano wydatek »za wielkie budowy nad wieżą« (pro aedificiis magnis super turrim) w r. 1385, zapewne wysokie wiązanie, za dachówki na wieżę, za belki do wieży.

Na bramach czuwali strażnicy, bo również zapisano wydatek na nich w r. 1386. W tymże roku zapisano wydatek na żelazną armatę. Przed bramami były mosty.

Miasto było już dobrze zabudowane, bo wymienione są już ulice: Krakowska, tkaczy, koło bramy Glinianej, koło Bleychy, św. Wawrzyńca, koło bramy, solna, mniejsza św. Jakóba, większa św. Jakóba, św. Stanisława, św. Katarzyny, Szewska, koło Ratusza, koło kościoła B. Ciała — rynek wielki (Wolnica), mały i rynek bydłący, koło kościoła św. Wawrzyńca.

Ludność Kazimierza jest już w końcu XIV w. więcej polską, niż Krakowa, spotykamy tu nazwiska wskazujące na pochodzenia z wsi okolicznych, np. Jakób z Mogiły, Nykus ze Swoszowic, Przybek z Dąbrowy,

Andrzej z Lanckorony, Klimasz z Plaszowa, Mieszko ze Skawiny i t. d. obok tego przybyszów z dalszych okolic jak Stefan z Opawy, Mikołaj de Alba civitate i t. d.

Dowodem rozwoju dalszym jest fakt, że rzemieślnicy są już w tym czasie zorganizowani w cechy, które wedle zwyczaju średniowiecznego posiadają własną broń cechową, dla ewentualnej obrony miasta, do której są obowiązane.

Spis z r. 1390 podaje: Carnifices habent XXXVI balistas (kusz), Sartores V. balistas et unum arcum (łuk), Textores VIII. balistas et duo arcus, Sutores XIV. balistas, Pistoros IV. balistas, Fabri III. balistas, Communitas (Gmina) miała XXX. balistas cum arcubus.

Koło r. 1364 zaczął król Kazimierz budować we wschodniej części Kazimierza Kollegium dla Uniwersytetu. Nie wiadome są przyczyny, które króla do tego skłoniły, aby po za Krakowem, właściwą siedzibą Uniwersytetu, budować tu Kollegium — w każdym razie fakt ten przez kronikarzy zapisany i długo w wątpliwość podawany, stwierdzony został znalezieniem tu przy robotach ziemnych fundamentów wielkiego budynku. Byłoby to zapewniło Kazimierzowi świetniejszy rozwój, atoli budowę przerwano z niewiadomych przyczyn, a z czasem przywłaszczyli sobie mieszczanie place pod tę budowę zajęte i zabudowali je.



Również żydzi w tej epoce musieli zbudować swą synagogę, noszącą znamiona stylu XIV w.

Równocześnie zabudowywał się i Stradom.

»Kazimierz W. chcąc przedmieście Stradom uczynić ludniejszym, zbudował tam w r. 1336 kościół św. Jadwigi, a przy nim Szpital, w którym umieścił Stróżów Grobu Chrystusa i częścią oderwanych od klasztoru Miechowskiego dóbr uposażył<sup>1)</sup>.

W roczniku miechowskim zapisano pod r. 1404, że przełożony miechowski Michał Klasztor w Krakowie przy św. Jadwidze, dobry i piękny ukończył, a także tego roku tamże w Krakowie czyli Stradomiu kupił ogród z placem i sadem za 13 grzywien i 2 inne domy za 17 grzywien dla klasztoru św. Jadwigi. Kościół ten dokończony przez królową Elżbietę, siostrę Kazimierza W. zniszczony przez Szwedów w XVII w. odnowił ks. Aug. Wolski, przełożony Miechowitów krak. Obecnie służy za skład, ukryty za gmachem komendy wojskowej.

W XV w. przybywa na Kazimierzu kościółek św. Leonarda nad Wisłą ze szpitalem trędowatych, który zniszczyła powódź Wisły w XVII w.

W r. 1454 buduje kard. Zbigniew Oleśnicki na Stradomiu kościół św. Bernardyna, dla

---

<sup>1)</sup> Długosz, Lib. ben. III. 29.

zakonników reguły tegoż świętego, gotycki, po napadzie szwedzkim przerobiony nie do poznania w XVII w. — prawie równocześnie buduje się nieco dalej kościół św. Agnieszki i Łucyi dla zakonnicy św. Klary reguły Franciszkańskiej, również przerobiony w XVII w., obecnie zamknięty i na skład obrócony.

Liczne cegielnie i kamieniołomy miejskie dostarczały materiału do tych budowli, a kościółek św. Benedykta na Krzemionkach, którego początki giną w głębokiej przeszłości, stawał się coraz mniej dostępny na skalę, dostarczającej materiału budowlanego; ledwo co piątek odprawiali tu msze zakonnicy św. Duchy, nikt nie przypominał sobie o nim, aby zanotować jego dzieje, związane z pierwszymi chwilami osiedlenia się Benedyktynów w Tyńcu, którzy obsługiwali prawdopodobnie kaplicę biskupią na Skałce i początkowo katedrę Wawelską, a posiadłościami obejmowali najstarszy Kraków, posiadając grunta na Krzemionkach, Wesolej i Kleparzu.

W początku XVI w. zdobył się Kazimierz na wodociąg z Wisły, zwany »rurą«, od którego mieszkańcy domów połączonych z wodociągiem placili po 4 grosze rocznie miastu na utrzymanie, rajcy byli wolni od tej opłaty<sup>1)</sup>.

Zwyczajem średniowiecznym trudnili się mieszkańcy i gospodarstwem rolnem. Do koła

---

<sup>1)</sup> P. I, str. 43, rok 1527.

Kazimierza były role, jak Bawół, potem Dajwor, Blecha, Folwarki, Zabłocie, Janowa Wola, a miasto wypuszczało grunta te w dzierżawę, część zaś pozostawiało we własnym zarządzie, część do wspólnego użytku, mianowicie pastwiska. Kraków, z wyjątkiem Błoń, pozbył przeważnie już w końcu XV w. grunta rolne, jako więcej przemysłowe i handlowe miasto. Kazimierz jeszcze w XVI w. opiera się w znacznej części na roli.

»Sławni panowie burmistrz i rajce miasta Kazimierza za zezwoleniem wszystkiego pospólstwa Kazimierskiego i Stradomskiego czyniąc dosyć artykułom przez uczeiwe pospólstwo feria quarta ante festum Nativitatis Mariae proxima, anno Domini 1576 podanym, i tych artykułów egzekucyą czyniąc, rozkazali sławnym panom Janowi Miernikowi i Walentemu Hidkowi lunarom<sup>1)</sup>, aby na tę zimę wszystkie role miejskie, które przed tym mieszczanie trzymali, sprawili i zasiali, a tam gdzieby się godzilo na jarzynę zostawić, żeby zostawili. A ulżywając panom lunarom pracę, przydali z ławice do nich sławnego kazaniem i wiadomością tych panów lunarów ról i robotników, tak tych którzyby orali, siali, tak też tych, którzyby żęli, zbierali pilnie, doglądali. Na co się tamże przy pospólstwie Szymon Gąsowski i Jan Makowski pozwolili.

<sup>1)</sup> tj. skarbnikom miejskim.



Tamże panowie rajce za prośbą wszystkiego pospólstwa na ratusz zgromadzonego rozkazali panom lunarom, aby na gruncie miejskim, którego gruntu i dziedziców nieboszczyka pana Stana dostali, zbudowali tego roku folwark, aby było lżejsze i bliższe wożenie zboża z tych ról i siana.

Panowie rajce na instygacją uczciwego pospólstwa czyniąc dosyć i jego królewskiej Mości mandatom przed tym do nich podanym od uczciwego pospólstwa i artykułom przez pospólstwo Kazimierskie uchwalonym, rozkazali panu Foxowi, panu Gabryelowi rajcy, Elźbiecie nieboszczyka pana Mathissa wdowie, Janowi Sieczkowi, Reginie Makowskiej, aby od dzisiejszego dnia do dwu niedziel to, co trzymają gruntu mieszczańskiego, wolno miastu puścili, żeby i mury miejskie były wolne i wolny przejazd, jak było ze starodawna, żeby był uczyniony pod winą urzędowa i pod rozmiataniem tego budowania, które przy murach miejskich mają<sup>1)</sup>.

Handel i rękodziela nie rozwinęły się zbyt szeroko. Kazimierz nie mógł konkurować w tym względzie z Krakowem i nie wszedł w stosunki zagraniczne, ale zaspokajał potrzeby własne i okolicy.

W r. 1389 nadal Jagiello Kazimierzowi prawo wybudowania 25 sklepów sukien-

---

<sup>1)</sup> P. I, 293, rok 1570.

nych na sposób i z prawami Sukiennic krakowskich, za czynszem 50 grzywien rocznie dla króla i 8 dniowy jarmark co roku. Targowe od mięsa pobierał wielkorządca królewski, ale w r. 1402 ugodził się z rajcami Kazimierskimi, iż targowe to odstąpił im za ryczałt roczny 60 grzywien. Kramarstwo musiało kwitnąć w czasie licznych odpustów na Skalce.

Z chwilą uznania Kazimierza w r. 1335 za miasto, musiały się zorganizować władze miejskie, któremi były wedle prawa magdeburskiego urząd radziecki, rada miejska, *officium consulare*, i urząd wójtowski — *officium scabinale*, pierwszy obejmujący czynności ustawodawcze, finansowe, zarządu miasta, sądownictwa miejskiego (opieki, testamenty) potem i ważniejszych spraw kryminalnych i cywilnych spornych — drugi właściwy urząd sędziowski dla spraw spornych. Urząd wójtowski, niosący dochody z opłat, zastrzegł król przy lokacji dla siebie, tj. nominacją i dochód dla swego skarbu. Wójtowstwo, a właściwie dochody z niego wdzierżawiano w średnich wiekach nawet prywatnym osobom. Zdaje się, że rajcy w XIV w. wójtowstwo wzięli w dzierżawę, w aktach bowiem radzieckich zanotowano w r. 1373 wydatek »panowie zapłacili ostatnie 4 grzywny za wójtowstwo«<sup>1)</sup>). Rajców wy-

<sup>1)</sup> W Krakowie do r. 1312 wójtowstwo było dziedziczne w rodzinie, która uzyskała to nadanie

bierał z obywateli wielkorządca królewski, względnie wybór ich zatwierdzał. Wogóle wielkorządca krakowski odgrywał ważną rolę na Kazimierzu, w wielu sprawach publicznych odwoływano się do niego, a rada miejska bez śladu opozycyi uznawała jego powagę.

Ogół obywateli, czyli »pospólstwo« nie miało wpływu ani na wybór rady i jej urzędników: notaryusza, lunarów = (lohnherrn, skarbnicy) poborców i t. d., ani na kontrolę. Powoli jednak pospólstwo zaczęło się upominać po miastach o głos w sprawach publicznych i uzyskiwało prawo wybierania pewnej ilości mężów zaufania z kupców i cechów. Tak też było i na Kazimierzu, gdzie pospólstwo wybierało »dwunastu mężów«. Data ustanowienia ich niewiadoma, spotykamy ich dopiero w XVI w. Wedle późniejszej zapiski z r. 1558 <sup>1)</sup> mieli oni pełnomocnictwo od całego pospólstwa »wszystkie i pojedyncze sprawy publiczne z panami rajcami, z wójtami i ławnikami, i starszymi cechów traktować się mające, traktować, załatwiać, stanowić«. Wybierało ich pospólstwo co roku, jak się z aktów okazuje <sup>2)</sup>.

---

w r. 1257 przy lokacyi Krakowa, po buncie wójta Alberta król odebrał wójtowstwo dla swego skarbu. W r. 1475 wykupili rajcy wójtowstwo od zastawnika i sami odtąd wójta mianowali.

<sup>1)</sup> P. I. 221.

<sup>2)</sup> P. I. 231, 235.



Nadto w ważniejszych sprawach zwoływano całe pospólstwo *communitas* dzwonem ratuszowym na naradę.

»W r. 1548 szanowne pospólstwo Kazimierskie i Stradomskie, na ratuszu Kazimierskim zgromadzone, jakkolwiek wie pewnie, że rachunki przez panów skarbników, zwanych lunarami, wiernie były składane... uchwaliło, aby do wysłuchania rachunków co roku przez skarbników rajcom i pospólstwu składać się mających, z porządków i cechów odpowiednich mężów wybrano, mianowicie wójta Kazimierskiego i Stradomskiego, dwóch z ławników, z dwunastu mężów czterech, z cechów czterech. Którzy wybrani mężowie będą mieli władzę ten rachunek ze wszystkich dochodów miasta i wydatków wysłuchać, przyjąć, kwitować, i wszystko zarządzić, jakby całe pospólstwo przy tym rachunku osobiście było<sup>1)</sup>.

Pospólstwo nie mogło właściwie nic uchwalać, tylko objawiać życzenia. Jeżeli jednak uchwała jakaś była na rękę radzie miejskiej, to objawianą przez pospólstwo wolę ogłaszano jako obowiązującą uchwałę; np.:

w sprawie zapobieżenia klęskom pożaru postanowiło pospólstwo Kazimierskie w r. 1554<sup>2)</sup>: jeżeli w jakim domu pożar wybuchnie, należy zburzyć koło tego domu 2 domy lub ile bę-

<sup>1)</sup> P. I. 197.

<sup>2)</sup> P. I. 222.

dzie potrzeba, a szkodę stąd ma się zapłacić z publicznej składki wedle taksy przez rajców ustanowić się mającej; wszyscy mają mieć wiadra, siekiery, drabiny i oseki, przedewszystkiem jednak należy wyznaczyć pewnych sąsiadów z każdej ulicy czyli z viertelów, którzy ciągle baczyć będą na urządzenie tego porządku.

Urząd radziecki i wójtowsko-lawniczy razem nazywano magistratem. Zgromadzenie magistratu i pospólstwa obejmowano nazwą »porządki« (*ordines*).

Na czele strażników, pacholków, stał hutman (hauptman).

Do oznaczenia granic i działów byli podobnie jak w Krakowie viertelnicy dla których »zwyczaj« spisał Marcin Mydlarz, viertelnik krakowski:

§. 1 Gdy viertelnicy bywają przez pany rajce przykazani, tedy naznaczonego czasu obiedwie strony, między którymi się dzieje różność, mają się na ratusz zejść.

§. 2. *Item* hutman onym viertelnikom miejsce u stołu naznaczy albo w izbie, albo w domu, wedle baczenia czasu.

§. 3. *Item* gdy granice bywają naznaczone przez sznur, tedy bywają dane za pracę panom viertelnikom groszy dwadzieścia i cztery a tamże stąd czeladzi groszy dwa bywają dane. A kiedy bywa wymierzanie przez sznur, tedy viertelnikom bywają dane gr. 12, a tam stąd czeladzi gr. 1.

§. 4. *Item* panom viertelnikom bywają dane od wydziału domu złotych cztery, z których ten, co pisze ceduły, bierze groszy sześć i ten temu jeszcze równą część z inszemi, a czeladzi miejskiej bywają dane gr. 4.

§. 5. Jeśliby który z viertelników nie przyszedł na ratusz, ten nic nie bierze.

§. 6. *Item* kiedy mają być kładzione ceduły, tedy wszyscy viertelnicy mają być, którzy byli przy rozdziale, albo przy oglądaniu. A któryby nie był, nieopowiedziawszy się starszemu, tedy on na połowę będzie karany; ale wziąwszy dozwoleń w swoich sprawach pilnych, tedy równą część z inszemi weźmie.

§. 7. *Item* jeśliby który z viertelników potrzebował urzędu viertelniczego, tedy ten ma być wolny od zapłaty.

§. 8. *Item* jeśliby który był przy oglądaniu tylko rzeczy, a potem nie byłby przy czynieniu rozdziału, ani przy czynieniu rozdziałowego zeznania, ani przy okazaniu części, tedy temu za drogę bywają dane groszy dwa.

§. 9. *Item* nowy viertelnik ma kolacją sprawić na wszystkie pany viertelniki.

§. 10. *Item* viertelnicy wespół a nie rażno ani też z stronami na miejsce oglądania albo też wymierzania z ratusza mają zejść.

§. 11. *Item* viertelnicy wezwani z rozkazania panów przez hetmawa na godzinę naznaczoną, aby się zeszl, a gdy się zejda



przynajmniej czterech, gdyby drudzy dwa nie przyszli, nie powiuni oni czterech niebytnego, albo onych dwu, którzyby nie przyszli, czekać i owszem z stronami, które potrzebują wiertelników, mają iść na miejsce, na które wiodą wiertelniki, a potem oni, którzy przedtem nie przyszli, nie mają być wzywani ku rozdziału, ani też ku zeznaniu, a tak nie biorą nic z onemi wiertelniki, którzy byli przy początku.

§. 12. *Item* w ten czas strony, między którymi wiertelnicy bywają wiedzieni, jeśliby nie przyszli na ratusz, tedy wiertelnicy nie są powinni onych stron czekać i owszem strony pierwiej mają być na ratuszu. A gdyby strony nie były, tedy każdy z wiertelników mogą iść do domu swego.

W celu obrony miasta posiadała gmina zbrojownię na ratuszu, oraz każdy cech obowiązany był posiadać pewną ilość broni dla swych członków, o czem wyżej wspomniano. Nadto wszyscy obywatele musieli należeć do bractwa strzeleckiego w celu ćwiczenia się w użyciu broni dla ewentualnej obrony miasta; co roku odbywało się strzelanie do kura o nagrody.

Jako herbu używał Kazimierz litery królewskiej fundatora K. z koroną nad takową i z dwoma koronowanemi głowami po jej bokach.

Cechom i bractwom zakazał król Zygmunt August w r. 1566 używania tego herbu, ze-

zwalając im tworzyć sobie znaki odpowiednie swym rzemiosłom <sup>1)</sup>).

\* \* \*

Kazimierz rozwinął się w uporządkowane i wcale kwitujące miasteczko. Położenie jego przy Krakowie, uprzywilejowanej stolicy, było jednak już od samego początku zasadniczą przyczyną, że nie mógł wyrósć na wielkie ognisko handlu lub przemysłu, bo Kraków, jako większy, starszy, zamożniejszy, przyciągać musiał już jako stolica państwa wszystkie większe interesa i posiadał zdawna pewne przywileje handlowe, zapewniające mu utrzymanie w ręku tych większych interesów.

Świeżo wydana praca Dra St. Kutrzeby: »Handel Krakowa w wiekach średnich« <sup>2)</sup>, określa na podstawie dokładnych źródłowych badań stanowisko handlowe Kazimierza w następujący sposób:

»Kazimierz nie osiągnął nigdy stanowiska emporium handlowego. Wagi ani postrzygalni nie miał nigdy. Nie było trzeba wagi, bo nie było co ważyć. Nie było trzeba postrzygalni bo nie było sukna. Ale nawet konkurencyę z Krakowem w jego granicach już w kilka miesięcy ograniczył tenże król tak, iż wolno im było w Krakowie sprzedawać tylko w dni

---

<sup>1)</sup> P. I. 266.

<sup>2)</sup> T. XLIV Rozpraw Wydz. hist. fil. akad. Um. krak.

targowe tj. we wtorki, i to wyłącznie: konie, woły, owce, trzodę chlewną, mięso i żywność. Ale nawet wyrobów swoich rękodziel nie mieli prawa wystawiać na targu w Krakowie. A choć nikt im nie odjął prawa składu na sól, nigdy soli nie sprzedawano na Kazimierzu. Cały targ soli w bałwanach skupiał się w Krakowie. Kazimierz dostał dopiero w r. 1425 prawo do kupowania soli i to tylko cembrowki, którą w mieście nawet wolno było sprzedawać tylko w dni targowe. Pod koniec rządów Kazimierza W. utracił także targ na konie i bydło, tak, że tylko Kraków je miał przez czas pewien. Dopiero w r. 1379 przywróciła mu go królowa Elżbieta. Nawet piwa nie mógł skądinąd sprowadzić, jak tylko 40 wozów rocznie ze Świdnicy lub Cieszyna. Jarmark dostało miasto dopiero w roku 1389 i to tylko ośmiodniowy na św. Marcin. Jedynie »sochaczki« stanowią później specjalny przywilej Kazimierza<sup>1)</sup>.

»Targ jego lokalny miał zbyt ograniczony na okręg murów. Nie znaczy to jednak, by Kazimierz pozostał małą miejsciną, bez większego znaczenia. Rozwija on się wcale pomysłnie i to na polu handlowem. Prowadzi handel na większą skalę, czego dowodzą choćby

<sup>1)</sup> Sochaczki oznaczają raz w tygodniu dozwolony wolny targ mięsa, na którym mięso mogli sprzedawać także nie rzeźnicy, przez co cene mięsa obniżano w mieście.



liczne przywileje na wolność od cel, o które się stara. Ale było to tylko odbicie handlu krak. Kupcy kazimiersey idą w ślad za krakowskimi, dla nich ogniskiem handlu jest Kraków nie Kazimierz».

»Jarmarki kazimierskie na św. Marcin, krótkie, nie mogły się równać z krakowskimi, a już zupełnie nie miały żadnego znaczenia dla handlu en gros, który był podstawą jarmarków krakowskich».

Kazimierz, mimo prawnej samoistności, był w gruncie rzeczy właściwie tylko przedmieściem Krakowa, i podobnie jak Kleparz, dzielił ważniejsze jego losy: jak długo Kraków kwitnął, tak długo Kazimierz i Kleparz dobrze przy nim się miały, gdy Kraków zaczął upadać, pociągnął za sobą i sąsiadów. Ale dopiero nowsze wieki spowodowały upadek: gdy zaczęto szlachtę i duchowieństwo uwalniać od powinności miejskich a składać cały ciężar na mieszczan, gdy szlachtę uwolniono od cła, gdy klęski wojenne przyniosły ruinę, kontrybucye i rabunki Szwedów w XVII w. zniszczył Kraków, a Kazimierz zeszedł do rzędu miasteczka.

Ale w średniowieczu i przez wiek XVI jeszcze, kwitnął Kazimierz jako drugorzędne miasto, dając mieszczaństwu warunki dostatecznego życia.

Na zakończenie tego obrazu podajemy spis posiadłości Kazimierskich z nazwiskami właśc-

cicieli oplacających z nich podatki z r. 1550, między którymi wielu Krakowian znajdzie jeszcze może swoich przodków:

*Prima pars circuli:* (pierwsza część rynku) Domus Adami Philka — do. <sup>1)</sup> d. Stanisłai Fox — do. Petri Krosner — do. Nicolai Tederla — do. Pawlova — do. Balamunth — do. Stanisłai Fox — do. d. Sebastiani — do. Czbulczina — do. Sordyl — do. vel lapidea ciuilis. (Kamienica miejska).

*Platea Vieliciensis:* (ul. Wielicka) — do. Laurentij fabri — do. Vithek — do. Sypior — do. Cieniowski — area (plac) Vloszek — do. Kolyasyanka — do. Petri Slomek — do. Adae carpentarij (cieśli) — do. Hanuszowa — area Vlodiczinska — do. Stanisłai Sluska — do. Joannis pellionis (kuśnierza) — do. Nogawka — do. sutoris (szewca) Misgala — do. Szolthisz pistoris (piekarza) — do. Franek malus — do. Alberti Rembacz — do. Pawlova.

*Platea Krovya:* do. Kunyczki — area Mrziglod — do. Annae Kusnyrzanka — do. Szcziel — do. Sebastianus carpentarius — do. Mydliarka — do. Hono. d. Nicolai — do. Kowalczowski — do. Tomaszek — d. Stanisłai górnik — do. Christopheri muratoris — do. Bartholomei Krupnik — do. Rosmuszovey — do. Mathiae kramarz — do. Szienkowsky — do. Dutkowsky — do. Stanisłai stricharz — do. Ziemyankovna — do. d. Felicis Zebrzidowsky — do. Stanisłai Nogietek — do. generosi Strzala liber — do. Bartholomei textoris (tkacza) — do. Joannis Klesk — do. Mathiae Duda — do. Michaelis

---

<sup>1)</sup> Skrócenie do. oznacza domus, dom.

Lyss — do. Urbani Sadownik — do. Katherinae Visniowska — do. Pabianowski spiritualium.

*Platea s. Jacobi*: (ul. św. Jakóba). — do. nobilis Paskowski — do. Mathiae Zwyaszil — do. nobilis Gabański — do Joannis Czeszek — do. Simonis Czeszek — do Mayk textoris — area Jo. Czeszek — area Okruthny — do. Bartholomei Puczek — do. Venceslai Niedbala — area Vadowski — do. Szotarka — do. Loszek — do. Galli — do. Alberti Niemycz — area Dilag — do. Pawlowa — do. Pichowska — do. Malicza — do. Klesyna.

*Secunda pars circuli*: (druga część rynku) do. Sczirbiński — do. Czudny Jurek — do. Kosyczki — do. Kotek — lapidea Sczirbińska — do. Lyszak — do. Zemla — do. Jo. pellionis — do. Michalkova — do. Kosziczki — do. Pauli aduocati (wójta).

*Platea pistorum*: (ul. Piekarska) do. Perusz — do. Czech pistoris — do. Balthasaris sartoris (krawca) — do Czelusthezina — do. Orlyk — do. Maslek — do. Czysta — do. Burkarka — do. Symkowa — area ibidem — do. nobilis Palczowski — do. Casparis Vronka — area Rikala — do. Gregorij na gorcze — do. Stanislai Karaszek — do. Mathiae Rikala.

*Platea s. Stanislai*: (św. Stanisława) do. Conventus s. Katherinae nuncupata z lodownią — do. nobilis Ruszczki — do. Koczielina — do. Smyczel — do. Conventus s. Stanislai Bikoviecz — do. Conventus nadstawki libera — do. Conventus s. Katherinae Svinar — do. Mathiae podezvony — do. Conventus S. Catherinae podezvony.

*Tercia pars circuli*: (trzecia część rynku) do. Bartholomei Lanka — do. Sebastiani —



do. Jo. balneatoris (łaziebnika) — do. Conv. Corporis Christi — do. Ziscziński — do. Johannis pellionis — do. Foxowa — do. Pawlyk — do. Pintha — domus Mazurek.

*Platea Cracoviensis*: (ul. Krakowska) do. Con. Cor. gviasda — do. Conv. Ka. Czech — do. con. s. Ka. Thomkowicz — do. Organyszynski — do. Mrzigłód — do. Lossek — do. Kuropieska — do. Alexandri — do. Stano — do. Foxova — do. Stanisłai Fox — do Stanisłai skliarz — do. Stanisłai Papal — do. Salviczki — do. Gabrielis sartoris — do. pannitonsoris (postrzygacza sukna) — do. con. s. Ka. apote. — do. Philipi — do. Myslek — do. Valkier — do. Sezirba — do. Martini Kaczmarczik — do. Kosa — do. Thobie Fox — do. Spunth — do. Stalny — do. Zielony — do. mensatoris (stolarza).

*Platea Judeorum*; (ul. Żydowska) do. Sieczko — do. Mathiae panni. — do. Odoliński — do. Gurski — do. Zaborski — do. Benedicti Vloczek — acroces ramy d. Zabor. — do. Spunthowski — area Mathiae con. — area Pabianowska — do. monetarij — area Mathiae pan. — do. Kobilka — do. hutha — do. lapidea Jordan libera — do. Pauli cerdonis (garbarza) — braxatorium (browar) Myslek — do. Corporis Christi — do. Zobek — do. Jo. Nysiolek Blaszek piwni cum horto — do. Jo. Nyzio Kosiczki — do. Jo. Nyzio Vilc — do. Jo. Nyzio Kulia — do. Jo. Nyzio Chwaliński — do. rumystrzów de Cracovia — do. hospitalis s. Leonardi — do. duo pertinentes ad lapideam Jordan liberi — do. duo vicariorum — domi tres Judeorum insimul cum hospitalibus — do.

Anna Poludnyova — do. 2 civiles aurifaber (złotnik) — do. Samuelis Judei — do. starey doktorovey — do. Roza — area aurigae civilis (woźnicy miejskiego) — do. ecelesiae Corporis Christi Turchan — hortus d. Joannis pellionis — do. Mrzigłodova — do. Mathiae coci (kucharza) — do. Dusz. — do. Polevczinski — do. Agnetis Ganecznej — do. Erasmi pellionis — do. Pieczoneczina — do. Jassek — do. Georgij tubicinatoris (tręba-cza) do. Felicis pellionis — do. Jacobi pa-nificis — do. Alexij barbitonsoris (golibrody) — do. Mayowsky — do. Pauli Sczirba.

*Pars quarta circuli:* (czwarta część rynku) do. Niedzielya — do. Chizik — do. Cornus — do. Javor — do. Lex. — do. Simonis anterior — de domo postica — do. Maczieyaszek — do. Thomaszowa — do. Valentini Clayner.

*Circulus caninus:* (Psi kątek) do. magna — do. platnerz dieti Lapezinski — do. Stalny — area Boczanowska — do. Boczanek — do. Roman — do. carpentarij Lysz — do. Odrzi-konyova — do. Nickiel — do. Palybog — do. Kyanka — do. Bogarodzieza — do. Dicta olejarz — do. Slovik — do. hawtarz — do. Bodzanowska — do. aurigae r. majestatis (woźnicy naj. króla) — do. Iglyarz — do. v. d. Stanislai Rzepka — area Stanislai Lypski — do. Sermierz duo — do. Bartholomei Legliarz — do. Placzibabka — do. Valentini generi Petri stannifusoris — allodium d. Joannis. — d. Stalmyanczin in postico Lapkanowski — do. Augustinova — do. Thurchan — do. Platnerz — do. s. Cathe. Polanka — do. pastoris civilis libera (pasterza miejskiego) — do. Craus — do. Ma-zurkova — do. Martini Spunth — do. Felicis muratoris — do. Stanislai Sapias — do. Stephani

laniatoris — do. Gregorij Varchol — do. Stanislai Philka — area in postico Niedziela.

*Inter masniki*: do. Laurentij funificis (powroźnika) — do. Kaczmarzik — do. Chmieliarz — do. Martini funificis — do. Sklarz.

*Inter sutores*: (między szewcami): do. Aleksij barbitonsoris — do. Mathiae Kretek — do. Morzipivo serificis — do. Rapitka sutoris — do. Blaskowsky — do. Michaelis gladiatoris — do. Alexij hostiarij r. m. (odźwiernego królewskiego) — do. Palybog — do. Tatarowski — do. Alberti figuli (garncarza) — do. Procopek Begiolek — do. Noszalowski — do. Brzoska — do. Crausz — do. Rupert — do. Mathiae Pokrzywka — do. Petri Kostka — do. Mathiae Czichi — do. Mleczkowski — do. Petri Polewka — do. Zagorski — do. Stanislai Szasky.

*In Ponte regali*: (na Stradomiu) do. Leonarda — do. Nicolai Sitarz — do. Vargawski can. Crac. — do. Martini Przesmedek — do. Annae Pyotrowna — do. Martini gladiatoris — do. Kosczyolek — do. Mnyszek — do. Felicis Myernik — do. Jo. aurigae m. r. — areae duae spiritualium — do. Valentini — do. Rikala — do. Ponyatowski — do. Alberti sartoris — do. Mathiae Placzibabka — do. Alberti sartoris — do. Iskra — do. Andreae barbitonsoris — do. Nicolai sartoris — do. Myska — do. Podrzeczi — do. Stanislai Svieboda.

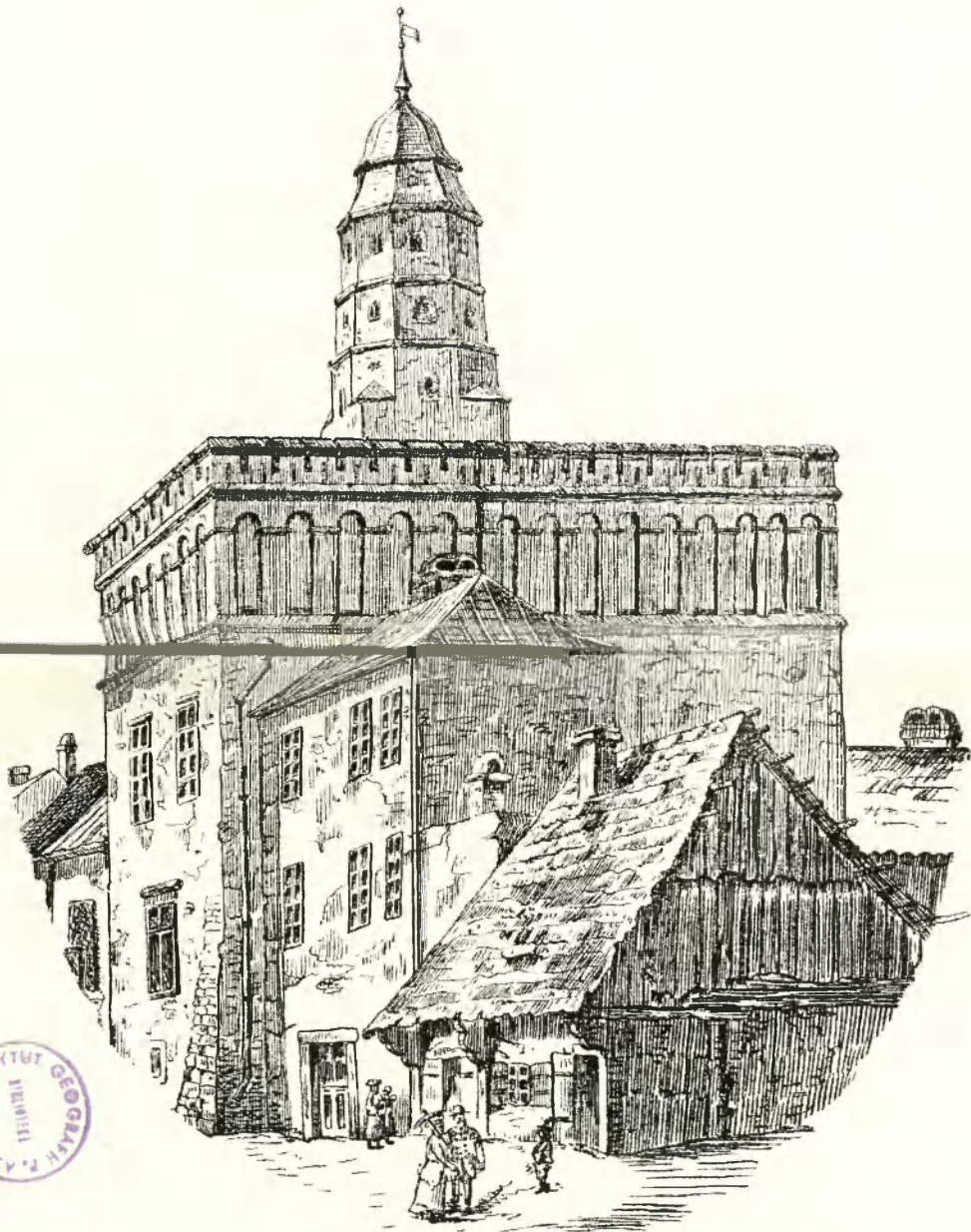
*Pers secunda*: (część druga) area hospitalis s. Hedvigis — area Irzikowa — do. Irzikowa — do. Bargłowski — do. Nicolai Morzipiwo — do. paunitonsoris — do. Joannis rimarz — do. Francisci advocati (wójta) — do. Sabyinka — do. Mathiae Masurovitz — do. Wczislova — do. Jacobova — do. Sły-



wczinski — do. Martini gladiatoris — do.  
Barbarae Kucharzowa — do. s. Hedvigis —  
do. altera s. Hedvigis.

*Retro ś. Hedvigim:* (za św. Jadwiga) do.  
Petri Piekarzecz — do. Murlezinski — do.  
Czarnoczka — do. Christophori Janusoviez --  
do. Slupska — Inferius cum domunculis illi  
annexis — monachorum paradisis — magnus  
paradisis.

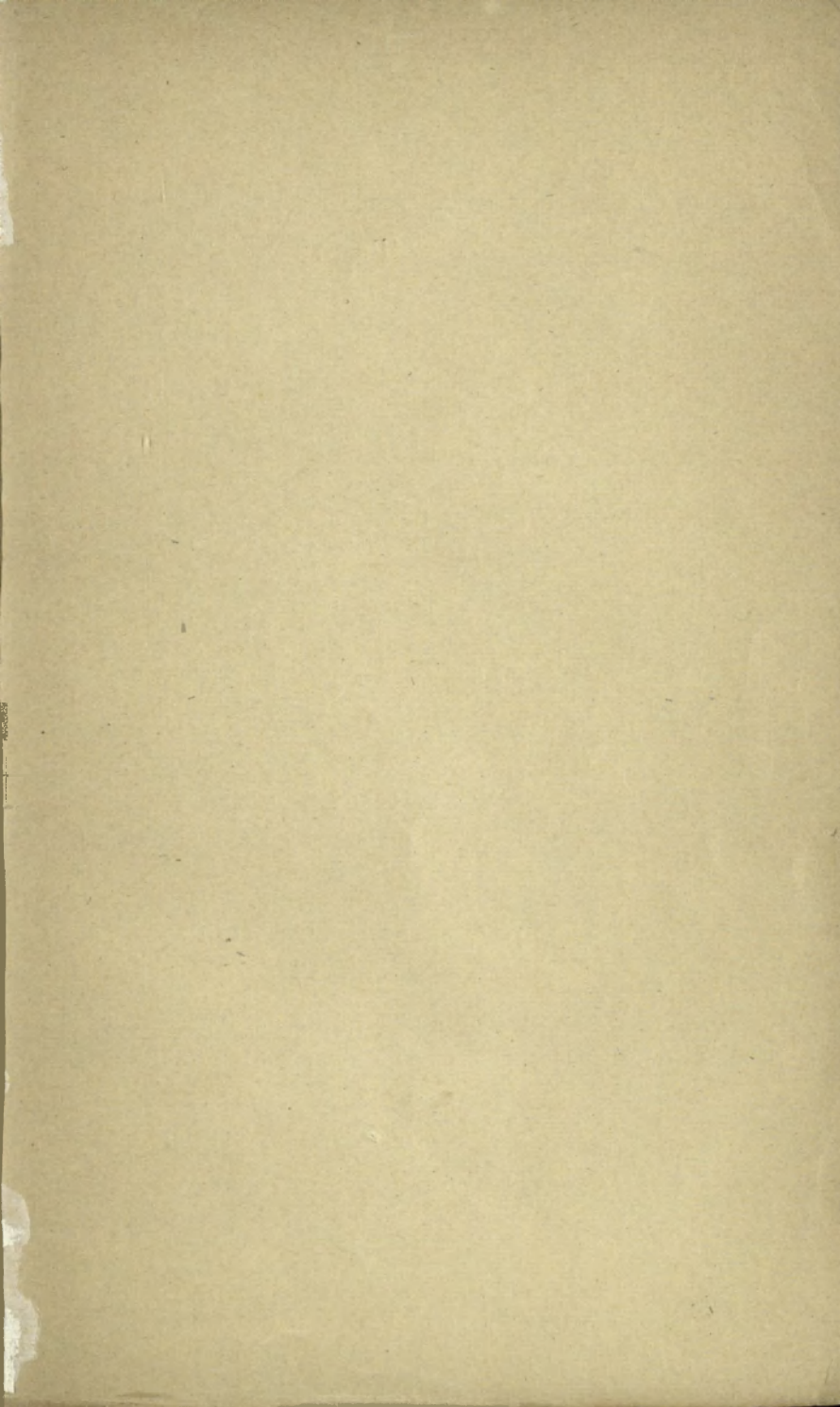




RÁTUSZ NA KAZIMIERZU PRZED ODNOWIENIEM.







56. 184  
k  
936/2  
3/2 60

25585

90-

## Tegoż autora

wyszły z druku

prace dotyczące historii Krakowa:

Dawny Kraków.

O wartości zabytków świeckiego budownictwa  
Krakowa.

Dom Długosza.

Podania i legendy krakowskie.

Dzieje Wszechnicy krakowskiej.

Oblężenie Krakowa w r. 1768.

Kraków w czasie Konstytucyi 3. maja 1791 r.

Kraków za Kościuszki 1794 r.

Parafie krakowskie.

O dawnych zabawach cechowych krakowskich.

Sądownictwo karne krakowskie w XIV. w.

Odnowienie Wawelu.

Dawne kierunki rzek pod Krakowem.

Historya miasta Kazimierza pod Krakowem  
do XVI. wieku.

Pod prasą:

Dawne cechy krakowskie.